Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 17 kwietnia 1937 r. Nr. 105

Rokowania włosko-rumuńskie
o zawarcie paktu przyjaźni

Rzym, 16. 4. (Tel. wł.). Potwierdza się tu wiadomość, że od pewnego czasu między rządem rumuńskim i włoskim toczyć się mają rokowania, których celem jest zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią, oraz ewentualne zawarcie paktu przyjaźni. Tutejsze koła rumuńskie oświadczają, że zarówno w dziedzinie kulturalnej, jak i gospodarczej stosunki włosko-rumuńskie układają się bardzo pomyślnie i nie nastręczają żadnych przeszkód w zawarciu porozumienia.

Również pod względem politycznym sytuacja uległa wybitnej poprawie, ponieważ po ustąpieniu Titulescu orientacja rumuńskiej zagranicznej polityki znalazła wiele punktów stycznych z polityką włoską.

Najważniejsze objekcje wywołuje jednak zagadnienie węgierskiego rewizjonizmu. Rumunia domagać się ma podobno od Włoch, aby ewentualny pakt z Rzymem opierał się na zasadzie status quo, podobnie, jak włosko - jugosłowiański układ z 25. marca. Postulat ten zdaje się nieco kolidować z dotychczasowym kursem polityki węgiersko - włoskiej, która na podstawie protokułów rzymskich przewidujących konsultację, musiałaby uzgodnić tekst ewentualnego układu włosko - rumuńskiego z Węgrami. Koła włoskie zachowują w tej kwestii jak najdalej idącą dyskrecję.

Min. Składkowski wrócił z inspekcji

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rano powrócił do Warszawy p. premier gen. Składkowski. P. Premier bawił, jak wiadomo na inspekcji w województwie poznańskim, gdzie przeprowadził inspekcję robót publicznych.

Warszawa, 16. 4. (PAT) P. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego odwiedził w dniu dzisiejszym marszałek Sejmu Stanisław Car.

Pogłoski o O. Z. N.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Według obiegających pogłosek, w tutejszych kołach politycznych w OZN ma zajść pewna zmiana. W myśl początkowego planu cały obóz miał się dzielić na 4 sektory, a mianowicie: miejski, wiejski, pracowniczo-robotniczy i młodzieżowy. Według tych pogłosek dwa ostatnie sektory tj. młodzieżowy i pracowniczo-robotniczy w ogóle do życia nie zostaną powołane.

Rada Banku Polskiego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 15 kwietnia rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego Władysława Byrki posiedzenie Rady Banku, na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji i Komisji Rady z działalności Banku w marcu br.

Traktat handlowy polsko-węgierski

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, rokowania polsko-węgierskie o zawarcie traktatu handlowego rozpoczną się dnia 9 maja br., tydzień przed Zielonymi Świętami. Rokowania będą prowadzone w Warszawie, a następnie zostaną przeniesione do Budapesztu.

Kłopoty żydowskich
„Wiadomości Literackich"

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Jak już donosiliśmy, „Wiadomości Literackie", redagowane przez pisarzy pochodzenia żydowskiego, ogłosiły ankietę na temat rozwiązania kwestii żydowskiej. Akcja rozpoczęła się artykułami dwu pisarzy polskich Świetochowskiego i Hulewicza, którzy stanęli na stanowisku, że Żydzi jako obcy żywioł muszą opuścić Polskę. Stanowisko to zirytowało pisma żydowskie, które zaatakowały redaktorów „Wiadomości Literackich". Jednocześnie wśród Żydów zaczęto uprawiać propagandę za wstrzymaniem się od czytania „Wiadomości Literackich". Widocznie redaktorzy i wydawcy tego pisma przestraszyli się tej akcji ze strony swych rodaków, bo w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich nie zamieścili dalszego ciągu ankiety na ten temat rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Złośliwi twierdzą, że redaktorzy „Wiadomości Literackich" szukają pisarzy polskich, którzyby przeciwstawili się poglądom Świętochowskiego i Hulewicza; do tej pory jednak tacy się nie znaleźli.

Min. Roman na audiencji
u króla Leopolda III-go

Bruksela, 16. 4. (PAT) W piątek o godz. 8.18 rano przybył do Brukseli z wizytą oficjalną, stanowiącą odpowiedź na październikową wizytę w Polsce ministra Isackera, minister Przemysłu i Handlu p. A. Roman wraz z towarzyszącymi mu dyr. Dietrichem i radcą Gedroyciem.

Na dworcu północnym Brukseli powitali min. Romana minister spraw gospodarczych Belgii Isacker wraz z wiceministrem Colsonem, szefem gabinetu Gorisem, przedstawiciel ministra spraw zagranicznych radca Hesnard, były premier i prezes Izby handlowej polsko-belgijskiej w Brukseli Theunis, poseł R.P. w Belgii Jackowski i in. — Z kół ludności polskiej w Belgii przybyli na dworzec prezydium Centralnego Związku Towarzystw Polskich w Belgii z sekretarzem generalnym Piotrowiczem na czele, delegacja Związku Strzeleckiego w Belgii z komendantem obwodu belgijskiego p. Ścięgoszem i pocztem sztandarowym oraz prezydium Związku b. kombatantów polskich w Belgii z prezesem Jankowskim.

Po krótkim powitaniu na dworcu, min. Roman udał się do hotelu „Astoria", w którym przygotowano dlań apartamenty.

O godz. 10 min. Roman udał się na Zamek królewski, gdzie został przyjęty przez J. K. Mość króla Leopolda III na prywatnej audiencji, trwającej niemal pół godziny.

Odparte ataki czerwonych

Salamanka, 16. 4. (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na odcinku Palencia wyrównaliśmy nasze pozycje.

Pod Lorila udaremniono próbę ataku ze strony wojsk rządowych, które straciły 40 zabitych.

Na odcinku Ochandiano nieprzyjaciel zaatakował pozycje nasze na przełęczy Urquiola, został jednak odparty, pozostawiając na polu bitwy 80 zabitych.

Podobnie odparto atak nieprzyjaciela na linii Robledo de Chavela. Wojska rządowe straciły 100 zabitych i 300 rannych.

Na odcinku Madrytu panuje wzgledny spokój.

Na froncie południowym odparto ataki nieprzyjaciela pod Sierra Grana. Wzięto licznych jeńców, w tej liczbie 4-ch Francuzów.

Na froncie biskajskim strącono dwa rządowe samoloty.

Audiencje u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 16. 4. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął dziś przed południem podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej Wincentego Jastrzębskiego, a następnie senatora gen. Andrzeja Galicę, przewodniczącego prezydium głównego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Złote Krzyże Zasługi

Warszawa, 16. 4. (PAT) W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało zarządzenie Pana Prezydenta R.P. o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej księdzu Tadeuszowi Józefowi Wiktorowi Bartkowskiemu, proboszczowi parafii rzymsko-katolickiej w Nowem, powiecie świeckim, księdzu Pawłowi Konitzerowi proboszczowi parafii rzymsko-katolickiej w Świeciu woj. pomorskiego, oraz p. Nikodemowi Sobikowi, właścicielowi przedsiębiorstwa spedycyjnego w Rybniku.

Dalszy rozpad Z. Z. Z.

Włocławek, 16. 4. (PAT) Rada okręgowa ZZZ we Włocławku uchwaliła przystąpić do OZN, uznając, że „tylko działanie w myśl wskazań deklaracji może doprowadzić do uregulowania należytego stosunku pomiędzy pracownikami i pracodawcami i doprowadzić w rezultacie do stałego i trwałego polepszania bytu warstwy pracującej".

Uchwałę Rady powzięły poszczególne związki ZZZ we Włocławku.

I rowery z motorkami mają prawo do ulg

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Ukazał się okólnik ministerstwa skarbu. Okólnik wyjaśnia, że pod pojęciem motocyklów w zrozumieniu dekretu o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych — podpadają również rowery, zaopatrzone w silniki o pojemności do 100 ccm. Nabywcom rowerów z motorami przysługuje więc prawo do ulg podatkowych.

Nowy elewator zbożowy w Gdańsku

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Rada portu i dróg wodnych w Gdańsku buduje obecnie nowy elewator zbożowy. Elewator ten, który w pierwszej fazie doprowadzony zostanie do pojemności 10 tys. ton, a następnie do 20 tys., będzie rozporządzał najbardziej nowoczesnymi urządzeniami.

„Ulica Polski" w Salonikach

Saloniki, 16. 4. (PAT) Ostatnio odbyło się w Salonikach uroczyste przemianowanie jednej z głównych arterii w nowej dzielnicy tego miasta na „Odos Polonias" — ulicy Polski.

Roboty publiczne w Zagłębiu Dąbrowskim

Sosnowiec, 16. 4. (PAT) Uruchomienie już częściowo roboty publiczne w miastach Zagłębia Dąbrowskiego dały na razie zatrudnienie około 1.200 bezrobotnym, z czego w Sosnowcu 700, w Będzinie 300, i w Dąbrowie Górniczej około 200. Z dnia na dzień ilość zatrudnionych bezrobotnych wzrasta.

W Zawierciu znalazło prace około 500 bezrobotnych, z czego przy budowie linii Zawiercie—Tarnowskie Góry pracuje 350 ludzi.

ODZNACZENIE

Rzeszów, 16. 4. (Tel. wł.) W Rzeszowie zostali odznaczeni Krzyżem Niepodległości b. legioniści: Bak, Furman, Gierlach, Kukulski, Maślanka, Polański, Slączka, Solecki, Ulewicz, Wróbel, i medalem Niepodległości: K. Rudolf z POW.

TYFUS PLAMISTY W RUDECKIM

Rudki, 16. 4. (Tel. wł.) Na przedmieściu Komarna, zwanym Lipie, stwierdzono w dniu wczorajszym 6 wypadków tyfusu plamistego. Chorych odstawiono do szpitala powszechnego we Lwowie na oddział zakaźny.

Z Rady T. S. S. P. O.

Warszawa, 16. 4. Tel. wł. — s. b.). Stosownie do statutu i regulaminu Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, ustąpili z rady pp.: dyr. Karol Frycz, prof. Władysław Jarocki, prof. Wojciech Jastrzębowski — rektor Akademii Sztuk Pięknych, dyr. P. A. T., minister Konrad Libicki, Zofia Nałkowska, prezes Nacz Rady przem. filmowego Ryszard Ordyński prezes Pen-Clubu polskiego Parandowski Jan, Helena Potocka, dyr. Arnold Szyfman i Wacław Wąsowicz artysta malarz.

Na podstawie nowych wyborów weszli do Rady pp. dyr. Roman Chojnacki, dyr. Karol Frycz, dyr. Witold Hulewicz, prof. Władysław Jarocki, rektor Wojciech Jastrzębowski, wiceminister Spraw Wewn. Władysław Korsak, Zofia Nałkowska, Ryszard Ordyński, dyrektor Arnold Szyffman, dr. Michał Walicki, Wacław Wąsowicz artysta malarz.

Dwa miesiące za obrazę Narodu Polskiego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.). W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa żony adwokata warszawskiego Cyrli Asterblumowej, skazanej na 2 miesiące aresztu za zniewagę Narodu polskiego. Asterblumowa będąc słuchaczką wydziału prawa Uniwersytetu warszawskiego, podczas zajść studenckich, wołała głośno: „polskie bydło".

W Sądzie oskarżona twierdziła, że wypadek przedstawiał się inaczej, a mianowicie, widząc poturbowanych studentów Żydów powiedziała: „tak robi bydło". Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Król szwedzki w Paryżu

Paryż, 16. 4. (PAT) Dziś o godz. 8 rano przybył z Nicei do Paryża na nieoficjalny kilkudniowy pobyt król szwedzki Gustaw V.

Na Litwie coraz mniej drzewa

Ryga, 16. 4. (ATE) Z Kowna donoszą: Ministerstwo Spraw Wewn. ma wydać w najbliższym czasie zakaz opalania urzędów i zakładów państwowych drzewem, którego z każdym rokiem jest coraz mniej i zachodzi obawa, że może go wkrótce zabraknąć. Drzewo ma być zastąpione torfem. Również torfem będą opalane koszary wojskowe.

Wybuch wulkanu

Tokio, 16. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpił, trwający 20 minut, wybuch wulkanu Asama (wyspa Hondo). Bliższe szczegóły wybuchu nie są dotychczas znane, nie ulega jednak wątpliwości, jest on najsilniejszym w ub. trzechleciu. Wulkan Asama jest 2.525 m. wysoki i czynny jest od roku 1768.

WSPÓLNE SAMOBÓJSTWO

Sambor, 16. 4. (Tel. wł.) Onegdaj popełnili wspólne samobójstwo Dziedzini Florian lat 30 i Fafuła Julian lat 28 z Sąsiadowic, pow. Sambor. Denaci położyli się na szynach linii kolejowej Sambor—Chyrów w km 12,5 i w tym miejscu pociąg osobowy zdążający do Sambora obydwom obciął głowy. Według zeznań rodzin, denaci od pewnego czasu okazywali niechęć do życia. Dalsze dochodzenia w toku.

Panama gazowa w Borysławiu

Drohobycz, 16. 4. (Tel. wł.) W dalszym ciągu wielkiego procesu karnego borysławskiego o kradzież gazów przez funkcjonariuszy firmy „Małopolska" na szkodę firmy „Rela-Mella" i inż. Skoczyńskiego w Borysławiu, w dniu dzisiejszym Sąd w osobie sędziego dr. Stacha przesłuchał cały szereg świadków, z których jednakowoż żaden nie potwierdził, jakoby w danym wypadku miało się do czynienia z jakąś prowokacją, ani też żaden z tychże nie potwierdził, jakoby manipulacja zasądzonego Józefa Ilnickiego powodowana była bądź to chęcią przysporzenia sobie korzyści, bądź spowodowana była niedbalstwem, lub rozmyślnym opuszczaniem swego posterunku w czasie służby i przebywaniem w tymże czasie po szynkach.

Niektórzy świadkowie powołani przez oskarżonych inż. Geritza i inż. Kohna usiłowali przedstawić w podejrzanym świetle zawiadowcę poszkodowanej firmy „Rela-Mella", tj. inż. Skoczyńskiego, jednakowoż zeznania ich okazały się zupełnie bezwartościowe, gdyż oparte były jedynie na ich własnych pomysłach, a nie na jakichś konkretnych faktach, co nieraz wywoływało wesoły nastrój, gdyż inż. Skoczyński jest znany ze swej nieskazitelności i powszechnie szanowany na terenie Zagłębia. Św. inż. Skoczyński i inż. Psarski z powodu choroby, którą stwierdził lekarz, nie stawili się na posiedzeniu, wobec tego Sąd odroczył posiedzenie na dzień 21 i 22 maja br., celem przesłuchania jeszcze około 8-miu świadków.

Dotychczasowe zeznania świadków są obciążające oskarżonych.

Bronią adwokaci dr. Landau, dr. Zakrzewski, dr. Axer i dr. Zausner.

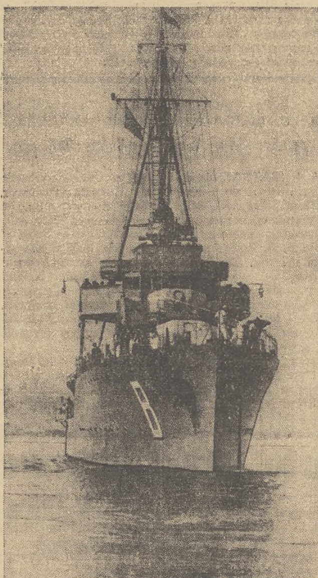
Sprawa budzi olbrzymie zainteresowanie, będąc tematem sfer przemysłowych. (P. Z.)

Jeske-Choiński i Reymont po litewsku, Dołęga-Mostowicz po czesku

Ryga, 16. 4. (PAT) Z Kowna donoszą: Nakładem spółki „Sakalas" wydany został już 2-gi tom Jeske-Choińskiego „Gasnące słońce" w litewskim tłumaczeniu Stradasa-Jaunutisa oraz dwa tomy „Chłopów" Reymonta w tłumaczeniu Newerawiczusa.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) Wydawnictwo czeskie „Melentrich" w Pradze nabyło prawa do druku szeregu powieści T. Dołęgi-Mostowicza. Przed wydaniem książkowym będą się one ukazywały w odcinkach dzienników i tygodników należących do koncernu „Melentrich". M. in. w dniach najbliższych „Ceske Slovo" rozpoczyna druk „Alicji Horn". Wkrótce w innych czasopismach zacznie się druk „Złotej maski", „Wysokich progów", „Dr. Murka" itd.

Flaga polska na międzynarodowej defiladzie okrętów wojennych



Na międzynarodową defiladę okrętów wojennych, która odbędzie się w ramach uroczystości z okazji koronacji króla Anglii Jerzego V-go w Spithead, został wyznaczony O.R.P. „Burza". Będzie on reprezentował polską marynarkę wojenną wśród okrętów wszystkich flot wojennych. — Na zdjęciu naszym O.R.P. „Burza".

Znowu sprawka G. P. U.?

Bejrut, 16. 4. (PAT) Tajemnicze zniknięcie b. pułkownika carskiej armii Karpińskiego nie zostało wyjaśnione. Przypuszczenie samobójstwa upadło wobec nieznalezienia zwłok. Obecnie mówi się, że pułkownika uprowadzili jego przeciwnicy polityczni, tzn. bolszewicy. Ostatnio ukazała się wiadomość, że w nocy, kiedy znikał tajemniczo płk. Karpiński, przy brzegach libańskich zauważono handlowy statek sowiecki. Wypadek płk. Karpińskiego porównują do zniknięcia gen. Kutiepowa.

Podziękowanie

W ciężkim bólu, jakim mię Bóg dotknąć raczył, zabierając nam najlepszego męża i ojca śp. Mjr. Dr. Waleriana Madejewskiego, doznałam z różnych stron tyle objawów serdecznego współczucia, że poczuwam się do obowiązku choć na tej drodze wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przy byli by oddać Zmarłemu ostatnią posługę.

Dziękuję więc Duchowieństwu wojskowemu i cywilnemu, Przedstawicielom Władz i Wojskowości ze Lwowa i Przemyśla, Reprezentantom Almae Matris, Przedstawicielom świata lekarskiego, Delegaciom Stowarzyszeń lekarskich i aptekarskich, Kolegom, Przyjaciołom, Współpracownikom i znajomym Zmarłego, którzy tak tłumnie zjawili się na smutnym obrzędzie pogrzebowym. Dziękuję JWP. Drowi Sabatowskiemu za serdeczne słowa wspomnienia a Towarzystwom śpiewaczym „Echo-Macierz" i „Bard" za pieśń żałobną.

Jadwiga Madejewska z dziećmi

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu III klasy 38 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

100.000 zł. na nr. 174201.
75.000 zł. na nr. 151025.
15.000 zł. na nr. 168409.
10.000 zł. na nr. 12775 37948 136828.
5.000 zł. na nr. 136685 181716.
2.000 zł. na nr. 3766 40957 107020 160732 163186 178726.
1.000 zł. na nr. 48720 56159 79458 139671 148743 167097.
500 zł. na nr. 17302 68040 75587 87033 113749 108409 1240868 127202 151122 159738 157321 167977.
400 zł. na nr. 17304 46566 51131 53853 88873 93853 123027 132276 134877 147203 158929 164479 168207 109591 178527 192158.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1937. r.

Zwycięstwo Van Zeelanda

Walka wyborcza, jaka odbyła się w Brukseli, między premierem Van Zeelandem a młodym przywódcą nacjonalistycznego ruchu „Rex", zakończyła się zwycięstwem szefa rządu belgijskiego. Wynik ten nie mógł budzić wątpliwości. Premiera popierały wszystkie wielkie partie polityczne — katolicy, liberałowie i socjaliści, a ponadto przyszli mu z pomocą komuniści, oczywiście nie z sympatii dla pana Van Zeelanda, który należy do ruchu katolickiego w Belgii, ale w obawie przed zwycięstwem i rozwojem prądu rexistowskiego.

Walka wyborcza w Brukseli miała przede wszystkim charakter symboliczny. Po poważnym sukcesie wyborczym w maju r. ub. wódz rexistów p. Degrella chciał zamanifestować dalszy rozwój swoich sił politycznych. W tym celu spowodował złożenie mandatu w Brukseli przez jednego ze swoich podwładnych posłów i wysunął swoją kandydaturę. Kandydaturze tej przeciwstawił się osobiście pan Van Zeeland, któremu udzieliła poparcia cała koalicja rządowa. Walka toczyła się więc między tradycyjnymi stronnictwami parlamentarnymi, a świeżym ruchem, zmierzającym wyraźnie do przekształcenia ustroju Belgii w kierunku autorytatywnym.

Ruch rexistowski wyłonił się z partii katolickiej, której przeciwstawił się bardzo ostro, korzystając z pewnych sfer finansowo-korupcyjnych, w jakie wplątani zostali niektórzy starzy przywódcy partii. Kryzys finansowy, jaki zaczęła przechodzić Belgia, wzmagające się niezadowolenie mas, ogromnie ułatwiły kampanię p. Degrelle'a.

Wnosił on niewątpliwie do życia belgijskiego szereg nowych pierwiastków ideowych, które zmierzały do odświeżenia atmosfery politycznej w kraju. Powodzenie jego było też bardzo wielkie, czego wyrazem było zdobycie w roku zeszłym wstępnym bojem 12 proc. głosów w wyborach parlamentarnych.

Niedzielne wybory stanowią niewątpliwie zahamowanie, a nawet cofnięcie się ekspansji rexistowskiej. W roku ubiegłym Degrelle uzyskał 74.000 głosów, a onegdaj tylko 69.000. Zamanifestowanie dalszej ekspansji rexistowskiej, co było jedynym celem wyborów, gdyż p. Degrelle nie mógł marzyć o zdobyciu mandatu, niewątpliwie nie udało się.

Złożyło się na to szereg przyczyn. Przede wszystkim p. Degrelle popełnił nieostrożność wiązania się z ruchem flamandzkim, zmierzającym wyraźnie do rozbicia Belgii na dwa odrębne kantony z pozostawieniem samej Brukseli w ręku Flamandczyków. Następnie bardzo niezręcznie wmieszał do swej kampanii wyborczej osobę monarchy. Wreszcie zaczął głosić jaskrawe tezy z polityki zagranicznej, które rozumiano jako chęć jednostronnego odseparowania Belgii od Francji i Anglii. Wreszcie p. Degrelle popadł w konflikt z kościołem katolickim, czego wyrazem był list pasterski prymasa Belgii przeciwko niemu zwrócony.

Głównym wszakże powodem porażki p. Degrelle'a były sukcesy polityki p. Van Zeelanda. Premier belgijski bynajmniej nie jest obrońcą starego systemu politycznego i gospodarczego. Przeciwnie, przeprowadza on szereg znamiennych reform społecznych i politycznych, które w pozytywny sposób załatwiają bolączki życia belgijskiego. Nie można zatym mówić, iż p. Van Zeeland reprezentuje świat stary, a p. Degrelle — młody. Można raczej powiedzieć, iż premier belgijski — również człowiek młody — prowadzi politykę postępu i modernizacji Belgii w oparciu o idee ciągłości i o tradycje polityczną tego kraju. Pozytywna akcja premiera belgijskiego, jak również jego wzrastający autorytet w kraju i za granicą, najpoważniej przyczyniły się do wytrącenia p. Degrelle'owi broni i argumentów z ręki. Gdyby nie akcja p. Van Zeelanda, którą przeprowadza, przeciwstawiając się nieraz uprzedzeniom i przyzwyczajeniom dawnych stronnictw, czego wyrazem był jego zatarg ze starym przywódcą socjalistów belgijskich Vandervelde, prawdopodobnie szanse p. Degrelle'a byłyby większe.

W okresie, gdy Belgia jest przedmiotem ogólnej uwagi i gdy toczy się dyskusja dokoła jej statutu międzynarodowego, gdy prowadzone są pertraktacje, mające na celu uzgodnienie jej zrozumiałej ambicji prowadzenia niezależnej polityki z warunkami ogólnego bezpieczeństwa, jest rzeczą niewątpliwie dobrą i korzystną, iż wybory w Brukseli podniosły jeszcze silniej autorytet premiera belgijskiego, który będzie mógł zakończyć rozmowy dyplomatyczne bez oglądania się na niebezpieczny pod niejednym względem nacisk żywiołów skrajnych, zmierzających do niedojrzałych eksperymentów w polityce zagranicznej, co mogłoby wywołać niepożądane komplikacje. Wybory belgijskie stanowią niewątpliwie czynnik stabilizacji i normalizacji na ważnym odcinku europejskim.

Jeszcze jedno rozczarowanie wybitnego komunisty

Po Panaicie Istratim, sławnym „rumuńskim Gorkim", rozczarowanym w bolszewiźmie, po wyznaniach Celine'a i „Powrocie z Z.S.S.R." A. Gide'a, po trockistowskiej krytyce „stalinizmu" przez Serge'a i „Nowej Rosji" K. Vildra'a oraz wielu innych pomniejszych, mamy do zanotowania nowy przykład głośnej ucieczki jeszcze jednego wybitnego wielbiciela Czerwonej Rosji. Do grona dezerterów rumuńskich i francuskich przybył tym razem obywatel północno-amerykański, Andrew Smith, który w swej książce „Byłem robotnikiem w Sowietach" („J was a Soviet Worker"), uzupełnionej wrażeniami jego żony, Marii, dzieli się zdobytym doświadczeniem z robotnikami amerykańskimi i angielskimi.

Oto co pisze o tej nieznanej w Polsce książce londyński „Times" w dodatku literackim Nr. 1832.

Pan i pani Smith są z pochodzenia Słowakami, którzy przyjęli obywatelstwo Stanów Zjednoczonych i zostali aktywnymi członkami Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych A. P. W swej książce, w sposób bezpretensjonalny mówią oni o swych rozwianych iluzjach na temat Sowietów. Iluzje zdobyli oni podczas pobytu w Sowietach w charakterze członków amerykańskiej robotniczej delegacji i to spowodowało, że porzucili oni swój dom, zaryzykwali swymi oszczędnościami i wygodami przybranej ojczyzny. Jak to bywa zwykle z oficjalnymi delegacjami, Amerykańczycy byli w Sowietach podejmowani, pokazywano im najlepsze strony systemu sowieckiego i to tak podziałało na nich, że w Rosji ujrzeli oni Ziemię Obiecaną proletariatu. Pełni nadziei i entuzjazmu porzucają oni Amerykę i przybywają do Moskwy, aby dopomóc w budowaniu socjalizmu. Sam mr. Smith nie może na nic się skarżyć. Jako cudzoziemski spec był on w pozycji uprzywilejowanego. Posiadając zdolności propagandysty, obok swych zawodowych kwalifikacji, mr. Smith otrzymał lepszą płacę i lepsze wyżywienie od ogółu robotników. Ponadto posiadał on „przeklęty", dobry amerykański paszport, i to było dla niego zarazem pociechą jak i ochroną. Nie jego więc osobiste powody skłoniły do wynurzeń i oskarżeń reżimu sowieckiego. Celem jego wyznań jest „ujawnienie całego zgniłego szwindlu".

Mr. Smith ujawnia szereg ciężkich błędów i wstrząsających niesprawiedliwości w przemysłowej i społecznej organizacji w Sowietach. Po pierwsze: to niefachowość w pracy fabrycznej, dalej jako człowiek zżyty z dokładnością metod amerykańskich, był on zdumiony odwagą, z jaką były użytkowane i rujnowane kosztowne maszyny, niezliczona ilość niepotrzebnych urzędników dopełnia obrazu. Uzupełnić go należy faktem źle płatnego, niedożywionego, źle mieszkającego i przepracowanego robotnika. W pewnych miastach i regionach stwierdził on obecność głodu. Pisze Smith: „**Lud rosyjski byłby zadowolony, gdyby mógł spożywać chleb robotników amerykańskich, a nawet bezrobotnych, rzucany do kubła z resztkami. Gdybyśmy mieli podobne warunki bytu w Stanach Zjednoczonych, rewolucja amerykańska byłaby nieunikniona**".

Najbardziej atoli uderzającą rzeczą jest fakt, że dyktatura proletariatu w Sowietach oznacza w praktyce nic innego, jak dyktaturę szeroko rozgałęzionej, uprzywilejowanej biurokracji, brutalnej, złej i samolubnej. Rzuca się w oczy kontrast istniejący pomiędzy luksusem i snobizmem wygodnickiej biurokracji, oraz mizerną, wzbudzającą żal masą ludową.

Pisze mr. Smith również i o głęboko tkwiącym w masach rosyjskich niezadowoleniu z reżimu i z istniejących w Sowietach tajnych sprzysiężeniach, skierowanych przeciwko władzy Stalina.

Na tle uwag recenzenta angielskiego narzuca się mimowoli życzenie, aby wszyscy tęskniący do Czerwonej Moskwy mogli osobiście zwiedzić kraj czerwonej legendy. Uleczyłoby to ich niezawodnie od złudzeń i przywróciłoby społeczeństwom niebolszewickim zdolnych i ideowych ludzi. Oczywiście, że uwaga ta dotyczyć może ludzi jeno ideowo zasugerowanych i omamionych propagandą sowiecką. Uwaga ta nie może dotyczyć etatowych urzędników Kominternu, odbywających regularne służbowe wyjazdy do Sowietów i skrzętnie tających wszystko, cokolwiek złego tam dostrzegą. Na tych nie ma lekarstwa, przynajmniej lekarstwa natury ideowej. (A.P.A.)

Otwarcie wystawy paryskiej definitywnie odłożone

Z kilkuset pawilonów tylko cztery są wykończone

Paryż, 15. 4. (Tel. wł.). Sprawa daty otwarcia Wystawy paryskiej jest już dziś przesądzona w tym kierunku, że 2. maja Wystawa napewno otwarta nie będzie. Ze względów bowiem protokularnych, obowiązujących w stosunku do przedstawicieli rządów zagranicznych, którzy będą zaproszeni do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia pod przewodnictwem prezydenta republiki francuskiej, ogłoszenie oficjalne daty otwarcia Wystawy i zaproszenia muszą być wystosowane na 21 dni przed terminem.

Ponieważ zaś pozostaje do dnia 2. maja tylko 18 dni, więc dotrzymanie terminu już chociażby z tych względów jest niemożliwe. Wszystkie rozważania i ostatnie narady, w których bierze udział zarówno minister przemysłu i handlu, jak i sam premier, obracają się dokoła ustalenia nowego terminu oficjalnego otwarcia. Stan robót na Wystawie przedstawia jednak że duże trudności i w sprawie ustalenia tego terminu.

Z kilkuset pawilonów, znajdujących się w budowie, tylko 4 pawilony, tj. pawilon Belgii, Maroka, Egiptu i pawilony prasy — zostały ukończone, ale i w tych pawilonach jeszcze urządzenia wewnętrzne zostały dopiero rozpoczęte. W każdym razie w kołach kierowniczych Wystawy i w kołach urzędowych czynione są wysiłki, aby nie odraczać otwarcia lub, aby odroczenie otwarcia Wystawy było jak najmniejsze, przede wszystkim ze względu na uroczystości koronacyjne w Londynie.

Liczne dzienniki paryskie przytaczają dziś, że opóźnienie otwarcia wystawy w porównaniu z początkowo projektowanym terminem już zaczyna wywołać bardzo poważne komplikacje. Pokoje są już zamawiane w hotelach przez cały szereg turystów z Ameryki i innych krajów. Wszystko to wytwarza poważne trudności i komplikacje."

Dzienniki podkreślają również, iż liczni turyści amerykańscy pozamawiali już od dawna miejsca na okrętach, przybywających do wybrzeży francuskich w początku maja. Cóż oni robić będą po przybyciu do Paryża, gdy wystawa będzie jeszcze nie otwarta. Cały szereg pawilonów zagranicznych, restauracyj wystawowych i pawilonów francuskich zaangażowało już personel, mający pracować na wystawie, jak również orkiestry i licznych artystów. Terminy tego zaangażowania nie będą mogły być dotrzymane, co znów doprowadzić może do szeregu procesów.

Największe komplikacje mogą wyniknąć z powodu licznych uroczystości, przewidzianych na początek i połowę maja. Odbyć się miały trzy wielkie uroczystości w dniach 2, 4 i 6 maja. Pierwsza uroczystość, z którą związane było przybycie wielkiej orkiestry brukselskiej do Paryża, już raz została przełożona i w razie zbyt późnego oznaczenia terminu otwarcia, trzeba byłoby jeszcze raz przesunąć termin tej uroczystości.

Wszystkie te sprawy czynią jak najpilniejszą sprawę wyznaczenia ostatecz nego terminu. W dniu dzisiejszym minister przemysłu i handlu Bastid ma odbyć konferencję z premierem Blumem w tej sprawie i prawdopodobnie już dzisiaj termin otwarcia oficjalnego zostanie ustalony. Chodzi bowiem o to, aby decyzji nie odraczać do posiedzenia rady ministrów, które zostało przełożone z piątku na wtorek.

———

Drugi dzień Zjazdu Pań Domu we Lwowie

W dniu 15 kwietnia 1937 r., jako drugim dniu Zjazdu Pań Domu we Lwowie, odbywały się dalsze obrady Zjazdu w salach Izby Przemysłowo-Handlowej. Do Prezydium obrad powołano p. Jacewiczową z Krakowa, jako przewodniczącą i pp. Mandukową, Grucową, Kulową oraz Pakoszową jako sekretarkę.

Na porządku dziennym zebrania były prace Oddziałów Związku Pań Domu, przy czym delegatki Oddziałów składały sprawozdania z czynności Od działów oraz dzieliły się spostrzeżeniami w zakresie możliwości rozwojowych poszczególnych placówek i trudności, z jakimi one walczą. W zakresie prac Oddziałów wypłynęły interesujące wiadomości, rzucające światło na wszechstronność prac Związku.

Oddział w Poznaniu naprzykład prowadzi poważną działalność w kierunku uregulowania spraw pomocnic domowych, przez starania u czynników miarodajnych celem wprowadzenia stałych książeczek obrachunkowych dla pomocnic domowych, ułatwienia szkolenia gospodarskiego pracownic, oraz gwarancje w zakresie zdrowia domowników. Poznań prowadzi również starania u władz celem utworzenia liceum gospodarstwa domowego w zakresie obecnej reformy szkolnictwa odnośnie do wprowadzenia liceów zawodowych.

Interesującą jest działalność Inowrocławia, który prowadzi jedyną w Polsce praktyczną szkołę dietetyki. Łęczyca urządza pokazy gospodarcze dla kobiet, przebywających w więzieniu, celem ułatwienia im po ukończeniu kary zdobycia zarobku przez uzyskanie pewnych kwalifikacyj zawodowych. Łuków posiada stały kurs gospodarczy, mający na celu przeszkolenie gospodarcze dziewcząt w gimnazjum, przeznaczony dla tych uczenic, które kończą gimnazjum i będą posiadały jedynie tzw. małą maturę. Kraków utrzymuje kuchnię akademicką, prowadząc ją zarówno jako pracę społeczną, jak też doświadczalną, celem przeprowadzenia doświadczeń z zakresu dietetycznej kuchni dla młodzieży. W Skarżysku-Kamiennej zorganizowano biuro pośrednictwa pracy dla pomocnic domowych przy tamtejszym magistracie. Sosnowiec buduje własny dom. Włocławek nawiązał kontakt ze Związkiem Polskich Rybaków Morskich w Gdyni i znajmuje się sprowadzaniem ryb morskich z polskiego morza po taniej cenie hurtownej, prowadzi również ożywioną działalność prasową, redagując dodatki w prasie miejscowej.

Sprawozdania Oddziałów, które spotykały się ze zrozumiałym zainteresowaniem zebranych członkiń, zajęły godziny przedpołudniowe. Wskutek spóźnionej pory, pozostałe punkty porządku dziennego odłożono na dzień następny.

Przed zakończeniem zebrania Komisja Wyborcza ogłosiła wynik wczorajszych wyborów. Do Zarządu Głównego weszły z wyborów uzupełniających pp. Ankiewiczowa Maria, Czarnowska Eleonora, Hummlowa Maria, Jacewiczowa Zofia, Karczewska Maria, Kiernicka Maria, Romanowa Maria, Rudzka Janina, Lutostańska Halina, Tokarska Wanda. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Bartlową Marię, Chodkiewiczową Irenę, Choromańską Anielę, Plucińską Irenę, Weiglową Zofię, a na zastępczynie pp. Chrząszczewską Halinę, Mamelokową Halinę i p. Skalską.

Czas przerwy obiadowej uczestniczki Zjazdu wykorzystały dla zwiedzenia Szkoły Gospodarczej Żeńskiej w Snopkowie, gdzie spożyto w miłym nastroju wspólny obiad. Po obiedzie obradowały komisje: Organizacyjno-propagandowa, wniosków, prasowa, wyborcza, komisja kształcenia gospodarczego, komisja uświadomienia ekonomicznego, komisja higieny domowej i zdrowia rodziny.

W godzinach wieczornych odbyło się zebranie towarzyskie dla delegatek i uczestniczek Zjazdu w salach hotelu George'a, połączone z pokazem mody wiosennej i letniej z materiałów samodziałowych lnianych i lniano wełnianych, zorganizowane przez Lwowską Izbę Przemysłowo-Handlową, Targi Wschodnie i Instytut Przemysłowy. Piękne modele pomysłu polskich artystek z Lwowianką p. Łomnicką-Bujakową na czele, wykonane w Spółdzielni „Inicjatywa" w Warszawie, zyskały powszechne uznanie zebranych.

Miłym i pouczającym uzupełnieniem obrad Zjazdu był również film ilustrujący działalność ZPD, wyświetlony w kinie Chimera.

Polska szabla dla węgierskiego pułku

Budapeszt, 15. 4. (Tel. wł.). Dziś w mieście Salgotarian odbyło się uroczyste wręczenie 7-mu węgierskiemu batalionowi rowerzystów im. Stefana Batorego szabli honorowej, ofiarowanej przez jeden z polskich pułków piechoty i obrazu, ofiarowanego przez jeden z polskich pułków artylerii. Równocześnie wręczone zostały batalionowi i jego dowódcy płk. Bagossy i por. Tisza odznaki pułkowe jednego z polskich pułków piechoty.

Uroczystość odbyła się przed pomnikiem Stefana Batorego, przed którym stanął w szyku batalion. Dr. Mycielski, sekretarz poselstwa R. P. wygłosił przy wręczeniu przemówienie, na które odpowiedział płk. Bagossy. Po odegraniu Hymnów narodowych polskiego i węgierskiego, nastąpiła defilada batalionu. Uroczystość zakończył bankiet w kasynie oficerskim.

GIMNAZJALIŚCI KIEROWCAMI SAMOCHODOWYMI

Poznań, 15. 4. (PAT) W jednym z gimnazjów poznańskich powstał klub samochodowo-motocyklowy pod hasłem „Każdy maturzysta — kierowcą samochodowym". Do klubu zapisało się 60 osób. Koło Rodzicielskie tegoż gimnazjum zakupiło jeden samochód na użytek klubu.

Komunikat Dyr. Poczt i Telegrafów

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie zwraca uwagę interesentów, że opłaty za rozmowy telefoniczne w porze nocnego ruchu od 1 stycznia br. są znacznie zniżone. Dla przykładu podaje się, że opłata za zwykłą rozmowę w godzinach nocnego ruchu od 24—6-tej wynosi tylko 80 gr. Ponadto z uwagi na słabe obciążenie w tym czasie przewodów międzymiastowych, zgłoszone rozmowy przychodzą niezwłocznie do skutku.

Schuschnigg spotka się z Mussolinim

Wiedeń, 15. 4. (PAT) Urzędowo komunikuje się, że kanclerz Schuschnigg ma się spotkać z Mussolinim w Wenecji dn. 22 bm. Z tej okazji omawia cała prasa wiedeńska znaczenie tej wizyty.

Rozruchy studenckie w Białogrodzie

Białogród, 15. 4. (Tel. wł.). W Zagrzebiu wynikło starcie pomiędzy dwoma ugrupowaniami studentów. Walczono kijami i nożami. Jest 1 zabity i 2 ciężko rannych. Policja dokonała wielu aresztowań. Dochodzenie trwa.

WYPADEK ZNANEGO SPORTOWCA

Turyn, 15. 4. (PAT) Znany zawodnik w wyścigach samochodowych, Nuvulari, uległ dziś wypadkowi w czasie jazdy treningowej. W następstwie tego wypadku Nuvolari ma złamane żebro i potłuczony krzegosłup.

Obniżenie kosztów produkcji jest w mocy rządu

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł. — s. b.). Pan Minister Przemysłu i Handlu A. Roman udzielił przedstawicielowi P. A. T. następującego wywiadu w sprawie obniżenia kosztów produkcji.

— Jaki cel ma ostatnie zarządzenie p. Ministra, powierzając dyrektorowi Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i cen, szukania na konkretne wnioski zainteresowanych, dróg dla obniżenia kosztów produkcji?

— Cel zarządzenia łatwo jest zdefiniować. Rząd czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do zwyżki cen. Tym niemniej tendencja zwyżkowa istnieje, choć zachodzą niewątpliwie wypadki, w których obniżenie kosztów produkcji znajduje się w mocy rządu. Napewno istnieje wiele towarów z zakresu surowców, półfabrykatów i narzędzi, których ceny są nadmierne wysokie, gdyż ochrona celna przekracza niezbędne normy ochronne.

Tego rodzaju ochronę celną, podrażająca w sposób nieuzasadniony ceny bądź towarów nie wytwarzanych w kraju, a niezbędnych dla naszej produkcji, bądź też towarów krajowych, których producenci podnoszą ceny za wysoką barierą celną, uznać należy za szkodliwą, rząd bynajmniej nie zamierza osłabiać systemu ochronnego dla krajowej produkcji, ale istnienie nadmiernej renty celnej uznać musi za objaw dla całości gospodarstwa ujemny.

To samo dotyczy wszelkich innych poza cłami zarządzeń reglamentacyjnych w obrocie z zagranicą. Reglamentacja jest dziś koniecznością, ale system reglamentacji nie może być hodowlą wysokich zysków dla uprzywilejowanych i wysokich kosztów produkcji dla odbiorców.

Niekiedy zdarza się również, że pewien produkt na rynku jest wytwarzany przez jednego tylko sprzedawcę, który dyktuje ceny, a nawet różniczkuje je, stwarzając nierówne warunki konkurencji dla odbiorców, oraz podraża koszty wytwarzania, co stawia producenta krajowego w położeniu nieporównanie gorszym, niż pracuje wytwórca zagraniczny.

Tego rodzaju i podobne konieczne zwyrodnienia systemu ochrony i reglamentacji powinny być tępione, ale walka z nimi zorganizowana od góry, przez planowe wyszukiwanie konkretnych wypadków ze strony powołanego ciała, wymagałaby olbrzymiej i kosztownej organizacji.

Dlatego chcemy dać możność samym bezpośrednio zainteresowanym producentom stawiania odpowiednich wniosków i dezyderatów. Wprawdzie możność podobnej obrony istniała i dotychczas, ale obecnie planowa organizacja tej obrony staje się konieczną i ważną składową częścią systemu walki o właściwy poziom cen i kosztów produkcji. Przedsiębiorstwa i gałęzie, które nie mogą niejednokrotnie podnosić cen, skorzystają zapewne z możliwości ewentualnego obniżenia kosztów produkcji i mogą liczyć na to, że każdy wniosek będzie skrupulatnie zbadany pod kątem widzenia całokształtu interesów gospodarczych.

— Jaka organizacja jest przewidziana, aby przeprowadzić prace wynikające z nowego zarządzenia?

— Żadna nowa organizacja nie jest potrzebna. Instytut Badania Koniunktur gospodarczych i cen rozporządza wyrobionym aparatem badawczym, który będzie użyty dla przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń w każdym konkretnym wypadku. Zwracam się zatem z apelem o korzystanie z nowoustanowionej procedury do tych wszystkich, którzy mają wrażenie, że koszty ich produkcji podrażane są sztucznie skutkiem istnienia pewnego szkodliwego dla nich zarządzenia, lub którzy aprzypuszczają, że produkcja ich jest utrudniona skutkiem wyzyskiwania monopolidalnych uprawnień przez ich dostawców.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł. — s. b.) Przewodniczący Komisji kontroli cen przy Prezesie Rady Ministrów podsekretarz stanu p. W. Jastrzębski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Centralnego Związku średniego i drobnego przemysłu p. St. Górskiego, następnie dyrektora Rady naczelnej Związków drzewnych p. Z. Czerwińskiego, z kolei prezesa Centrali Związku kupców p. Gepnera.

Rozwój radiofonii polskiej

Warszawa, 15. 4. (PAT) Dorocznym zwyczajem, przed rozpoczynającym się sezonem letnim, dyrekcja Polskiego Radia zorganizowała konferencję prasową, na której zobrazowano dotychczasowe osiągnięcia radiofonii polskiej i plan inwestycyjny na najbliższą przyszłość.

Zarząd Miejski miasta Lwowa obniża ceny chleba, mąki i kasz

W związku z zarządzeniami p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 kwietnia br., mającymi na celu walkę z nieusprawiedliwioną pod względem gospodarczym zwyżką cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby, odbyła się dziś wieczorem w ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Weryńskiego posiedzenie Komisji dla badania cen w obecności reprezentantów władz oraz przy udziale delegatów sfer gospodarczych miasta, a to: Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rolniczej, Giełdy zbożowej, Cechu piekarzy i młynarzy oraz Spółdzielni i spożywców, na obniżono ceny mąki, chleba i kasz, ustalając je w następującej wysokości:

a) mąka żytnia 65 proc. w hurcie (100 kg) 33.50 zł., w detalu (1 kg) 38 gr.; mąka żytnia 55—65 proc. w hurcie (100 kg) 23.50 zł., w detalu (1 kg) 27 gr.;

b) chleb żytni 65 prc. (1 kg) 33 gr., chleb żytni ciemny (1 kg) 26 gr.;

c) pęcak w hurcie (100 kg) 33 zł., w detalu (1 kg) 36 gr.; krupki perłowe 100 kg 43 zł., 1 kg 49 gr., kasza jęczmienna 100 kg 33 zł., 1 kg 36 gr.; manna tj. grysik pszenny 100 kg 45 zł., 1 kg 52 gr.

Obniżone ceny obowiązują od 17-go b. m.

Od tego dnia pobieranie wyższych cen zarówno w hurcie, jak i w detalu, od ustalonych, karane będzie surowymi grzywnami.

Podkreślić należy, że delegaci Cechu piekarzy i młynarzy, wczuwając się w intencje Rządu w kierunku obniżania cen artykułów pierwszej potrzeby, zajęli obywatelskie stanowisko i jednogłośnie wyrazili zgodę na obniżenie cen tych artykułów.

Straszna katastrofa samochodowa

Toruń, 15. 4. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem na szosie pomiędzy Nowem i Gniewem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób.

Samochód, którym jechał z Torunia do Gdańska kierownik firmy Rychter (toruński młyn parowy) p. Woroch w towarzystwie żony i 4-miesięcznego dziecka oraz siostry wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Obie kobiety oraz dziecko poniosły śmierć. Kierowca samochodu, którym był p. Woroch, odniósł nieznaczne obrażenia; znajduje się on obecnie w szpitalu.

ZEMSTA WIERZYCIELA

Rzeszów, 15. 4. (Tel. wł.). Niejaki Józef Kozłowski z Woli Grójeckiej pożyczył swego czasu sąsiadowi Szczepanowi Florkowi większą sumę pieniędzy, zapłacenie której obecnie wyrokiem Sądu Rozjemczego zostało odroczone na lat 15.

Rozgoryczony tym Kozłowski, namówił swego syna, by ten postrzelił niewdzięcznego dłużnika. Henryk Kozłowski widząc w kilka dni później idącego drogą Florka strzelił do niego z karabinu, raniąc go ciężko w pierś. Florka odwieziono do szpitala. Kozłowskich aresztowano.

Rezygnacja dr. Strońskiego ze stanowiska prezydenta Stanisławowa

Stanisławów, 15. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Dzienniku Rozporządzeń Miasta Stanisławowa ukazała się wiadomość o rezygnacji ze stanowiska prezydenta miasta Stanisławowa posła dr. Zdzisława Strońskiego. Rezygnacja ta wymaga jeszcze zatwierdzenia władz nadzorczych.

Obecnie pos. dr. Stroński wyjeżdża na urlop, z którego już do Stanisławowa nie wraca.

Również w dniu dzisiejszym odbyło się pożegnanie przez Prezydium miasta i urzędników gminnych i pracowników ustępującego prezydenta. Pos. dr. Stroński przemówił do zebranych, dziękując im za współpracę, zaś dr. Hendrychowski imieniem Zarządu miejskiego pożegnał pos. Strońskiego, podnosząc jego zasługi dla miasta i życząc mu powodzenia na nowej placówce.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

Brzeżany, 15. 4. (Tel. wł.) Bezkorowajny Iwan ze Seńkowa Potockiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z karabinem, spowodował wystrzał, który zranił go ciężko w brzuch. Bezkorowajnego przewieziono do szpitala w Brzeżanach, gdzie zmarł.

Kuratorium zawiesiło szkołę w której wykryto nieprawdopodobną aferę

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.). Wobec niepokojących wiadomości, jakie doszły do Kuratorium o prywatnej szkole powszechnej p. w. św. Karola Boromeusza, utrzymywanej przez Karolinę Szyllerową w Warszawie, przy ul. Chłodnej nr. 18 i Ogrodowej nr. 13, w dniu 13 kwietnia zarządzone zostało dochodzenie w sprawie stosunków, panujących w tej szkole, a więc jeszcze przed podaniem przez prasę zarzutów, dotyczących szkoły.

W dniu 14. kwietnia Kuratorium zawiesiło w pełnieniu obowiązków kierownika szkoły i część personelu nauczycielskiego, właścicielce zaś doręczyło zawiadomienie o zamierzonym zamknięciu szkoły.

Ostateczne załatwienie sprawy zamknięcia szkoły zgodnie z obowiązującymi przepisami nastąpić może dopiero po upływie 14 dni od daty doręczenia wspomnianego wyżej uprzedzenia.

Od dnia 15. kwietnia w szkole tej zawieszono naukę, dzieci zaś, w celu zapewnienia dalszej nauki i normalnego zakończenia roku szkolnego, przydzielone zostały przez Inspektorat Szkolny Miejski do pobliskich publicznych szkół powszechnych, o czym zostali zawiadomieni rodzice.

Jak informuje prasa, w szkole im. Karola Boromeusza rozgrywały się po godzinach wykładów gorszące sceny miłosne, które w wysokim stopniu demoralizowały młodzież. Fakty, które ostatnio wyszły na jaw, wzbudziły zrozumiałe oburzenie wśród rodziców, którzy interweniowali w Kuratorium.

Olbrzymi strajk demonstracyjny w Anglii

Londyn, 15. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym we wszystkich kopalniach węgla W. Brytanii przeprowadzone było głosowanie, w którym górnicy mieli się wypowiedzieć „za" lub „przeciw" strajkowi powszechnemu celem zaprotestowania przeciwko rozwojowi niezależnych związków zawodowych w hrabstwie Nottingham.

Jak wiadomo, w hrabstwie tym wybuchł ostry zatarg między Federacją górników a dyrekcjami kopalń węglowych, które popierały tworzenie się niezależnych związków zawodowych, pozwalających im na bezpośrednie układy z robotnikami bez interwencji Trade Unionów.

Londyn, 15. 4. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi z Glasgow, że na jutro został proklamowany strajk demonstracyjny na znak solidarności z 12-tu tysiącami majstrów, strajkujących w Glasgow i Szkocji zachodniej. Strajk demonstracyjny objąć ma 120 tysięcy ludzi i trwać ma 24 godziny. Wysiłki, mające na celu uniknięcie strajku, nie doprowadziły do rezultatu.

DZIEŃ GOSPODARCZY

O zwiększenie powierzchni plantacji tytoniu w wojew. stanisławowskim

Zagadnienie uprawy tytoniu dla Województwa Stanisławowskiego wobec niespotykanego w innych dzielnicach Państwa rozdrobnienia własności ziemskiej, (na ogólną ilość 236.961 gospodarstw rolnych, gospodarstwa od 0 do 5 ha stanowią 91.8 proc. ogółu gospodarstw, a gospodarstwa od 0 do 2 ha — 67.5 proc.), a w związku z tym i przeludnienia wsi, stanowi narówni z uprawą buraków cukrowych jedno z najważniejszych zagadnień, od których pomyślnego rozwiązania zależy dobrobyt szerokich mas rolniczych.

Jak się przedstawia obecnie sprawa uprawy tytoniu, ilustruje niżej umieszczone zestawienie, dotyczące plantacji tytoniu w latach od 1929 do 1934 włącznie.

Rok	Ilość plantatorów	Powierzchnia pod uprawę w ha	Wykupiono ogółem tytoniu kg.	Wypłacono plantatorom za tytoń zł.
1929	11.572	1.065	1,274.826	1,871.341
1930	6.440	645	453.256	489.278
1931	7.692	764	858.413	798.908
1932	8.171	764	859.713	666.116
1933	2.838	435	402.812	279.261
1934	2.120	322	—	—

Jak z powyższego widać, ilość plantatorów z roku 1929 z 11.572 spadła w roku 1930 do 2.120, a powierzchnia pod uprawę tytoniu z 1.065 ha zredukowana została do 322 ha, zaś wypłaty z 1.871.341 zł. malały do 279.261 zł.

Powyższe cyfry tak są wymowne, że nie trzeba udowadniać, jaki wpływ na życie gospodarcze wsi musiała wywrzeć redukcja przeszło 2/3 powierzchni plantacji tytoniu (w porównaniu do roku 1929).

Należy tylko zaznaczyć, że mniejsza własność uprawia 94.24 proc. ogólnej powierzchni pod plantację tytoniu, a w stosunku do ogólnej liczby plantatorów, właściciele małorolnych i karłowatych gospodarstw, stanowią 99.8 proc.

Japonia na drodze do autarkii gospodarczej

W Japonii został zaaprobowany dekret, na którego podstawie import żelaza i stali do Japonii zostaje zwolniony od cła na okres 1-go roku — do dnia 1. kwietnia 1938 r.

Posunięcie to ma na celu zahamowania zwyżki cen artykułów hutniczych w Japonii. Jak wiadomo, odmowa stronnictw, reprezentowanych w parlamencie, przegłosowania w trybie przyśpieszonym ustawy, nakazującej utrzymanie na niezmienionym poziomie cen żelaza, była główną przyczyną rozwiązania parlamentu. Zarówno armia lądowa, jak i marynarka wojenna, przywiązują olbrzymie znaczenie do kwestii cen żelaza, twierdząc, że zwyżka cen zagrozi programowi zbrojeniowemu. Zwyżka cen oraz podwyżka płac mogą całkowicie pochłonąć dodatkowe kredyty, przeznaczone na cele zbrojeniowe, dla których zdobycia armia i marynarka prowadziły ostrą walkę z partiami politycznymi. Dlatego też sfery wojskowe żądają wzmocnienia kontroli państwa nad przemysłami i handlem zagranicznym oraz likwidacji opozycji stronnictw politycznych.

Z drugiej strony stronnictwa polityczne widzą w wielkim programie zbrojeniowym główną przyczynę zwyżki cen oraz wzrostu kosztów utrzymania. Jednocześnie — w wyniku tych zjawisk — zaczynają się precyzować wzmożone tendencje autarkiczne Japonii, które, zdaniem wielu polityków, zagrażają rozwojowi gospodarki narodowej.

Przed finalizacją rokowań handlowych z Francją

Trwające od stycznia r. b. w Paryżu, rokowania o zawarcie stałego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Francją rozwijają się pomyślnie. Główne podstawy układu zarówno handlowego jak i turystycznego zostały pozytywnie uzgodnione, tak, że definitywnego zakończenia rokowań należy się spodziewać w końcu bieżącego miesiąca.

Na pewne trudności napotyka tylko układ turystyczny, jedynie co do formy, który ma na celu skompensowanie ruchu turystycznego do Francji drogą dodatkowego eksportu polskiego.

Układ handlowy polsko - francuski z dnia 18. lipca 1936 r., który obowiązywał w zasadzie do końca r. ub. został początkowo przedłużony na pierwszy kwartał r. b., a następnie ze względu na nieukończenie rokowań handlowych o traktat definitywny, przedłużono go na kwiecień r. b.

Zamówienia sowieckie w Polsce na blachę

Prowadzone ostatnio rozmowy przedstawicieli polskiego eksportu żelaza z sowieckim trustem metalurgicznym „Sojuzmetimport“ na temat wywozu polskich wyrobów hutniczych zostały zakończone.

W wyniku tych rozmów ustalono, iż Sowiety zakupią w Polsce 4.000 ton blachy cienkiej i 1.000 ton blachy grubej, ogólnej wartości 3 miln. zł. Natomiast Sowiety zobowiązały się dostarczyć polskiemu przemysłowi hutniczemu 40.000 ton rudy żelaznej, wartości 1,2 miliony zł.

Ponadto, jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ toczą się w chwili obecnej dalsze rozmowy polsko - sowieckie co do dodatkowych zamówień sowieckich na blachę grubą. Zawarcia tej umowy należy się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.



WALUTY

Belgi belgijskie 90.03 — 88.60, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.62 — 287.90, franki francuskie 23.59 — 23.45, franki szwajcarskie 120.70 — 119.90, funty angielskie 25.96 — 25.80, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.20 — 15.70, korony duńskie — 115.89 — 115.05, korony norweskie 130.38 — 129.40, korony szwedzkie 133.78 — 132.80, liry włoskie 24.50 — 23.50, marki fińskie 11.47 — 11.00, marki niemieckie — 125.00 — 122.00, szylingi austriackie 97.50 — 96.50, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00 — 101.00 — 102.00, Warszawski Cukier 30.50 — 30.75, Węgiel 19.50, Ostrowiec 28.00, Haberbusch 38.00.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 6 proc. poż. dolarowa 54.50 — 54.25 — kupon 4.62, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 44.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50 — 56.25 — 56.00 — 53.75 — 54.25 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 16 kwietnia

Belgia 88.85 — 89.05 — 88.67, Berlin — 212.78 — 21[illegible].94 Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam [illegible] — 289.62 — 288.15, Kopenhaga 115.60 — 11[illegible].89 — 115.51, Londyn 25.89 — 25.96 — [illegible].82, N. Jork czeki — 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 130.05 — 130.38 — 129.72, Paryż 23.53 — 23.59 — 23.47, Praga 18.38 — 18.43 — 18.33, Sztokholm 133.45 — 133.78 — 133.12, Zurych — 120.40 — 120.70 — 120.10, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki — 11.47 — 11.41, Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. N. Jork 22.42, Londyn 110.05, Mediolan 118.25, Belgia 378.00, Zurych — 511.50, Amsterdam 1228, Berlin 901.50.

LONDYN. N. Jork 490.87, Paryż 110.03, Mediolan 93.26, Belgia 29.12 i trzy czwarte, Zurych 21.51 i siedem ósmych, Amsterdam 896 i dziewięć szesnastych. Oslo 19.90 i jedna ósma, Berlin 12,212, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i trzy czwarte.

ZURYCH. N. Jork 4,38 i jedna czwarta, Londyn 21.51 i trzy czwarte, Paryż 19.55 i pół, Mediolan 23.10, Belgia 73.87 i pół, Amsterdam 240.05, Oslo 108.15, Kopenhaga — 96.07 i pół, Sztokholm 110.95, Berlin — 176.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwow, dnia 16 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące oraz egzekutywna sprzedaż żyta. Pszenica, żyto, mąka pszenna obniżyły się w cenie. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 29—29.25, zbior. czerw. 28.25—28.50, jednol. biała 28.75—29, zbior. biała 28—28.25, żyto st. I. 23.25—23.50, II. 23—23.25.

Kasza jęczmienna do 33.00, — pęcak do 33.00.

Mąka pszenna: stand. gat. I wyciągowa — 45.50 — 46.00, I—A 44.50 — 45.00, I—B 43.50 — 44.00, I—C 42.50 — 43.00, I—D 41.50 — 42.00, II—A 40.00 — 40.50, II—B 39.50 — 40.00, II—C 38.75 — 39.25, II—D 37.50 — 38.00, II—E 35.50 — 36.00, II—F 34.00 — 34.50, II—G 32.00 — 32.50, III—A 24.25 — 24.75, III—B 22.75 — 23.25.

Mąka: pszenna pastewna 19.75 — 20.25, pszenna razowa do 0—95 proc. 32.25 — 32.75, żytnia gat. I. 0—65 proc. do 33.50, — żytnia razowa 0—95 proc. 29.50 — 29.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła kuchennego	3.00 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła deserowego w bloku	3.40 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.

R. J. BAHROUEN. 3

KATASTROFA

Nowela

(Ciąg dalszy.)

Jean posłyszał w słuchawkach sygnał, schylił się więc chowając się w koszu przed szumiącym wichrem, nie pozwalającym zrozumieć słów.

— Panie poruczniku — usłyszał głos Sternera — co się stało z prawym sterem? proszę zobaczyć...

Jean Leseur wyprostował się i ze wzniesionymi ze zdziwienia brwiami spojrzał w górę. Drgnął. Prawego steru nie było... albo..., nie, chyba był, tylko kosz odepchnięty wiatrem zupełnie na lewą stronę balonu nie pozwalał go dostrzec. Jean Leseur znowu schylił się przed wiatrem, który doslownie grzmiał między uszyma a słuchawkami.

Zadzwonił. Sterner czekał na dole przy aparacie.

— No cóż? — zapytał.

— Nie wiem — odparł obserwator — nic nie widać.

— Niech pan zmierzy wiatr — polecił Sterner — ale prędko... ściągam...

...Boże! panie porucz... — więcej Jean nie usłyszał, bo słowa przerwał trzask pękających lin, szum wiatru i trzeszczenie kosza.

Jean Leseur podniósł się i teraz dopiero przez moment ujrzał, że prawego steru nie było. Urwał się....

— Lina się urwała Jean! — wrzasnął Piotr. — Wolny lot!

Ale lina się nie urwała. Błyskawiczne szarpania koszem na wszystkie możliwe strony oszałamiały, jak uderzenia młotem. W pewnej chwili Jean poczuł, że dno kosza uciekło mu z pod nóg..., zaraz jednak opadł na nie ciężarem swego ciała.

— Katastrofa — przemknęła mu przez głowę myśl jak błyskawica.

Balon przechylony swoim cygarem do pionu pruł dziobem powietrze i w szalonym pędzie spadał w dół. Kosz wisiał już na ostatniej linie i lada szarpnięcie a oderwie się całkiem, runie z dwoma ludźmi i prędzej jak balon roztrzaska się o ziemię. Nie było czasu do namysłu. Piotr się jeszcze nie zorientował, był pół przytomny.

— Piotrze! — zagrzmiał Jean Leseur — spadamy! bierz spadochron i skacz! rzucił się ku przypiętemu spadochronowi.

Piotr odwrócił swoją szarą jak popiół twarz, w której już ani kropla krwi nie pozostała.

Jean wcisnął mu pakiet w ręce.

— Na miłość boską przypnij i skacz! — huknął znowu, zrywając z taśmy swój spadochron.

— Skacz ty pierwszy ja... — wymamrotał Piotr trzęsącymi się wargami słaniając się na nogach.

Ziemia była już blisko, jeszcze kilka sekund... flaga przypięta nad koszem wyciągnęła się jak struna w diabelskim pędzie powietrza i warkotem swego trzepotania grała pieśń śmierci balonowi i ludziom.

Jean błyskawicznie przypinając swój spadochron tylko na jeden zatrzask na brzuchu przekładał już nogę przez burtę. Spojrzał na Piotra. Ten wsparty swoim nieprzypiętym spadochronem o burtę kosza przewiesił się nieprzytomny. Jean zagryzł wargi aż trysnęła krew. Potężnym ciosem uderzył Piotra w ramię chcąc go ocucić.

— Łotrze skacz! — ryknął z całych płuc. — Śmierć nad tobą! Piotr Demay pozostał bezwładny. Jean spojrzał w dół. Balon był sto dwadzieścia metrów nad ziemią. Teraz spadochron się już na czas nie rozwinie — będą dwa trupy. Ale lepsze ryzyko. Przerzucił drugą nogę i odepchnął się silnie. Runął w przestrzeń. Wszystko następne działo się przez jedno mgnienie oka. Jean leciał głową do ziemi. Wiatr palił twarz. Nogi były gdzieś daleko w górze. Lewą ręką podniósł spadochron, który wisząc na jednym tylko zatrzasku opadł mu na nos. Spojrzał w górę. Jest, czerwona prostokątna rączka. Szarpnął aż została mu w palcach prawej ręki.

Był zupełnie przytomny. Czy się otworzy? Był już blisko ziemi i widział przerażone zadarte w górę twarze żołnierzy. Zaraz się roztrzaskam na ich głowach, trudno, — myślał i nagle poczuł lekkie szarpnięcie. W tej chwili przewróciło nim jak piłką i znalazł się w pozycji siedzącej. Nad sobą ujrzał biały karbowany zbawczy parasol. Kończył się rozwijać. Odetchnął. Był przygotowany na śmierć aż tu nagle nadleciało życie. Kismet. Dziwny kismet.

Ale oto i ziemia. Dwadzieścia... dziesięć... trzy... dwa... metr... buch!

(Dok. nast.)

O kulturę sztuki

Naiwność i ignorancja, dotycząca formy i techniki, podstawowych problemów warsztatu malarskiego i rzeźbiarskiego, którą spotykamy co krok, nie szkodziłaby może ostatecznie rozwojowi plastyki, — lecz tylko pod warunkiem, że zachowywałaby się biernie.

Gdy jednak niekompetencja taka otrzymuje prawo głosu — i n. p. pojawia się w formie opinii, staje się wtedy czynną, a zarazem szkodliwą. Zdążam do tego, że wymaga się fachowości od matematyka, przyrodnika i prawnika, i nikomu z przygodnych „znajomych" nie wpadłoby na myśl narzucać swego laickiego zdania tym naukowcom. Ale zobaczmy, co się dzieje na terenie sztuki. Tu każdy pragnie wetknąć swoje trzy grosze! A im mniej zna się na sztuce, tym więcej apodyktycznie o niej mówi.

Poza małą garstką artystów i teorytyków, którzy z reguły, (zwłaszcza we Lwowie) są odsunięci od oficjalnego wglądu w życie i kulturę społeczną, opinię w rzeczach sztuki formują czynniki absolutnie w sprawach artyzmu niezorientowane, obojętne, a fałszywie ambitne, i co za tym idzie, łatwe, jak dzieci, do zasugerowania im każdej, najniewybredniejszej nawet, opinii.

Dotyczy to zwłaszcza wszelkich decyzyj w kwestiach tak bardzo doniosłych, jak konkursy artystyczne na pomniki, oraz wybór artystów do zdobienia gmachów publicznych i kościołów, ilustratorów książek i t. p.

Nie mogę w tym miejscu n. p. nie wspomnieć o tym, że gdy przed kilku laty znakomity malarz polski, Stanisław Matusiak, ofiarował się bezinteresownie udekorować salę posiedzeń w ratuszu lwowskim czterema historycznymi kompozycjami, z których dwie wykonał w barwnych projektach, — sprawa, mimo żywe poparcie prez. Weryńskiego, stanęła na martwym punkcie. Przyznaję, że byłam wtedy oburzona na zespół magistracki.

Bo pominąwszy już to, że pozwolito się doskonałemu artyście na marnowanie cennego czasu nad robotą projektów, — ale moralna strata monumentalnych dzieł, jakie mogły były uświetnić ratusz lwowski, a tylko dzięki brakowi kultury nie doszły do skutku, jest pożałowania godnym objawem społecznym.

Podobny kompleks działał zapewne także i wówczas, gdy po śmierci Jana Kasprowicza, Lwów nie przyjął ofiarowanej sobie biblioteki prywatnej poety, którą z zachwytem potem przyjął Poznań — i szanuje ją, jako jedną ze swych świętości narodowych.

Co prawda, część winy w tym systematycznym „uboju kultury" ponosi także prasa, która, będąc na ogół jej strażnikiem, nie jest wszelako w możności zrewidować wszystkich głosów za i przeciw kulturze i sztuce, pod względem kompetencji. Trafiają się wśród nich i takie które są nie tyle niekompetentne, ile raczej nieprzemyślane i lekkomyślne, a niemniej szkodliwe.

I tak, n. p. dnia 1. marca b. r. ukazał się w dodatku do nr. 60 „I. K. C." (Kurier Lit. - Naukow.) artykuł, podpisany j. u. k., p. t.: „Pokłosie konkursu rzeźbiarskiego" — (na marginesie rozstrzygnięcia konkursu na pomnik Marszałka Piłsudskiego).

Artykuł ten, wypełniony zdjęciami z fragmentów wszystkich nagrodzonych projektów, — jest typowym przykładem wprowadzania w błąd społeczeństwa.

Nie chcemy rozstrzygać, czy działała tu zła wola, czy też po prostu niezaznajomienie się z kulturą rzeźbiarskiego warsztatu.

Przede wszystkim pod każdym zdjęć znajduje się napis: „projekt pomnika", podczas, gdy fotografie przedstawiają nie projekty, lecz tylko fragmenty projektów — i to często od strony, z której pomnik nie mógłby być nigdy oglądany.

Na pełny projekt składa się plan sytuacyjny, określający rozmieszczenie pomnika na placu, i model rzeźby, łącznie z architekturą.

Ponieważ projekt jest wykonany 1:10, — a więc rzeźby są małymi szkicami, (30—50 cm) odlanymi, w najniewdzięczniejszym i najtańszym materiale, w gipsie, — w najogólniejszych tylko zarysach, bez precyzyjnych szczegółów.

O wartości projektu stanowi dobre ujęcie sylwety ogólnej, bryły i ruchu, oraz dobre związanie jej z architekturą podstawy, co jest najtrudniejszym problemem pomnika.

A przy tym, autor artykułu wyrwał te małe, nieprecyzyjne szkice z całości — i zestawił je z dwoma fragmentami kolosalnych pomników, odlanych w brązie i ustawionych: jeden w Wenecji, drugi w Padwie; pomników o światowej sławie, na które składały się całe lata pracy dwu genialnych mistrzów włoskich, Donatella i Verrocchia.

(Donatello pracował nad pomnikiem konnym kondotiera Gattamelaty od r. 1443—1453. — Verrocchio, nad największym swym dziełem, konnym pomnikiem Colleoniego, od r. 1480—1493).

Artyści ci, pracujący po kilkanaście lat nad jednym dziełem, posiadali odpowiednie warunki finansowe, sprzyjające takiej pracy, — podczas, gdy artyści współcześni, obsyłając konkursy w terminach półrocznych, lub rocznych, muszą niejednokrotnie pracować równocześnie w innych zawodach, ażeby się utrzymać przy życiu, a zarazem zarobić na koszty, związane z wykonaniem pracy konkursowej i jej wysyłką.

Jakże można lekkomyślnie i ogólnikowo porównywać szkicowe fragmenty z takimi dziełami!

Jeżeli autor artykułu był niezadowolony z wyników konkursu, mógł był napisać krytykę, ale fachową i rzeczową, któraby nie demoralizowała opinii przedwczesnym dyskwalifikowaniem dzieła, które po wykonaniu mogłoby okazać pełną wartość, — mimo swą, zapewne — rozbieżność z Colleonim i Gattamelatą!

Nieuzasadnione uprzedzanie społeczeństwa do artystów, wywołuje zamęt i nieufność, a co najważniejsze, zniechęca ich do pracy, częstokroć bardzo wartościowej i niedocenionej.

J. KILIAN STANISŁAWSKA.

Książka instrumentem pracy

Trudności życia gospodarczego w dużym stopniu uniemożliwiają zaspakajanie potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa. Konsumcja słabnie, zbyt na produkty jest ograniczony i w tych warunkach praca rękodzielnika, kupca i przemysłowca staje się bardzo skomplikowana, wymaga wysiłku, gruntownej wiedzy i doświadczenia.

W tych warunkach przygotowanie zawodowe nie wystarcza, posługiwanie się szablonami i rutyną wyników korzystnych nie daje, bo i konkurencja jest duża i zbyt na towary ograniczony. Wszystko to nie tylko ujemnie wpływa na rentowność, ale uniemożliwia często prowadzenie dalsze przedsiębiorstwa. Chcąc podnieść jakość i wartość pracy, należy sięgnąć po czasopismo i dzieła fachowe, które pouczyć nas mogą o nowych zdobyczach w każdej dziedzinie pracy zawodowej. Na zachodzie czasopisma i książki fachowe mają ogromne zastosowanie, każdy rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec nie może wyobrazić sobie prowadzenia warsztatu pracy bez posiadania czasopism i podręcznej fachowej biblioteki.

U nas czasopism polskich ilość jest nader szczupła i prowadzą trudny żywot nie mając poparcia wśród tych środowisk dla których są przeznaczone. Wydawnictwa fachowych książek nie są rentowne, rozchodzą się w ograniczonych ilościach, a brak większego zainteresowania, pozbawia wydawców możności wzbogacenia dorobku wydawniczego w tej tak pożytecznej dziedzinie.

W Niemczech literatura fachowa jest ogromnie obfita i istnieją podręczniki, które zawierają całkowity i najbardziej zróżniczkowany materiał, poświęcony wszystkim działom pracy i dlatego jakość i wydajność pracy stoi na wyższym poziomie.

Przecież miliony ludzi pracuje nad udoskonaleniem organizacji przedsiębiorstw i każdy dzień przynosi nowe odkrycia, nowe metody, nowe kierunki i zastosowania. Utarte drogi do celu nie prowadzą. Należy ulepszyć naszą pracę przez uzupełnianie wiedzy fachowej za pośrednictwem czasopism i książki, a można to osiągnąć przez posiadanie domowej biblioteki fachowej.

Zrozumienie konieczności tworzenia fachowych domowych bibliotek nie tylko korzystnie wpłynie na rentowność pracy, ale i przyczyni się do wzbogacenia piśmiennictwa zawodowego, spotęguje i wzmocni stan gospodarstwa społecznego.

H. ŁOPIEŃSKI

MACIEJ FREUDMAN

OSTATNIA PRZYGODA

Fragment z powieści „Chłopcy z nad rzeki"

Rozebraliśmy się w mig. Bluzy, spodnie i koszule sfrunęły na barłóg rozłożony w połowie drewnianej budy. Trzewiki i pończochy walały się na podłodze z ubitej gliny. Zostaliśmy tylko w krótkich spodeńkach kąpielowych i obuci w pantofle z łyka.

Wybiegliśmy z mrocznej budy, która latem, wiosną i jesienią służyła za mieszkanie staremu Pieńkosiowi, a nam w tej chwili zastępowała garderobę. Zbyszek i Fryc wybierali skrupulatnie i ze znawstwem długie, mocno okute żerdki do popychania w górę rzeki i kształtne wiosła do sterowania. Józek, Tadzik i ja staliśmy zanurzeni po kostki nóg w płytkiej wodzie przy brzegu, obserwując starego Pieńkosia, który właśnie rozplątywał misterny węzeł sznura, przywiązującego krypę do palika.

— Gotowe — mruknął stary — prostując pochylone nad krypą plecy i wysuwając w milczeniu sękatą dłoń. Położyłem na niej przygotowaną monetę: Dwie godziny panie Pieńkoś, a niech pan uważa na ubrania...

Płynęliśmy w górę rzeki prosto w twarz niskiemu słońcu. Zbyszek rozstawił nogi na tyle łódki i mocnemi zapieraniami żerdki w dno zdobywał metr po metrze. Sekundował mu na środkowym stanowisku Fryc. My trzej — nie robiliśmy nic. Józek i Tadzik siedzieli na wąskiej ławeczce i śpiewali jakiś duet pod wtór Tadziowej mandoliny. Moje chude ciało rozpłaszczyło się na zadartym w górę dziobie i ziało kłębami tytoniowego dymu.

— Ty, Kikut, zleź stamtąd — nie wolno dzioba obciążać.

Nie ruszyłem się z miejsca i w dalszym ciągu obserwowałem leniwe koła dymu rozpływające się w złoto-niebieskim powietrzu. Wiedziałem, że moja lekka, piórkowa waga, nie zdoła naruszyć równowagi dzioba i że Fryc wścieka się na moje cyniczne lenistwo. Dopiero silne szturknięcie żerdzią w biodro wyrwało mnie z obojętności i przywróciło szacunek dla rozkazów „pierwszego oficera" naszej krypy. Zwlokłem się z dzioba i przykucnąłem w błocie obleniającym dno środkowe. W milczeniu obmyślałem zemstę: postanowiłem nie dać Frycowi papierosa. Wiedziałem, że nie ma ani jednego, a niedługo zechce się mu palić.

Minęliśmy pierwszy zakręt, potym drugi i trzeci. Majestatycznie przesuwały się brzegi poszyte na zboczach zielonością. Wyżej owej zieloności ciągnęły się skwery wysypane rudym żwirem. Jeszcze dalej, wyrastały z prawa parterowe domki i czerwone mury klasztoru Felicjanek, z lewa zaś wznosiło się kilkoma tarasami budowane na zboczach zamkowej góry — śródmieście. Błyszczał metal krzyża na gotyckiej wieży łacińskiej katedry. Świeciła się kopuła cerkwi greckiego władyki. Dreptał w kółko za wiatrem herbowy niedźwiedź, patrzący na miasto z wyżyn ratuszowej wieży. A ponad wszystko strzelały zanurzone w zieleń po szyję, zębate blanki starego Zamku i kamienny bastion z ustawioną na nim owieczną armatą.

Coraz wolniej posuwaliśmy się ku czwartemu zakrętowi. Zbyszek uderzał już rzadziej w dno swoją okutą żerdzią. Fryc ustał niemal zupełnie. Bolały mnie wszystkie kości zmęczone niewygodną pozycją. Ciemno-zielona woda opluskiwała drewniane krawędzie łodzi i ciepłe jej bryzgi zwilżały nasze ciała. Znaliśmy tę kokieterię naszej rzeki i gotowiśmy byli jej ulec. Oczy wszystkich wbiły się wyczekująco w Zbyszka: on jeden, on, — kapitan krypy — mógł wydać rozkaz zatrzymania się i rozbicia nadbrzeżnego obozu. Ale „Gruby" nie umiał nigdy rezygnować z planu, który już raz ułożył. Domyślił się intencji naszych spojrzeń:

— Musimy dojechać do Ułańskiej. Byłem wczoraj, — jest skocznia. Zrobimy zawody.

— Dobra — mruknąłem i szybko przesunąłem się spojrzeniem po Zbyszku i tamtych. Szukałem drwiących uśmieszków na ich ustach, wypatrywałem ich przymrużonych oczu. Starałem się na wzmiankę o zawodach na „Ułańskiej" zachować idealną obojętność, włożyłem cały wysiłek opanowania się i udawania w ton głosu, którym mruknąłem odpowiedź na słowa Zbyszka. A jeśli mi to nie udało się? A jeśli chłopcy podchwycili nieznaczne drżenie w moim głosie? A nuż wydał się im mój lęk, zdradzony w nagłej bladości?

Nikt się nie uśmiechał i żaden nie mrużył oczu. Przebrnęliśmy czwarty zakręt i ogarnęło nas poszerzone w dwójnasób koryto rzeczne. Krypa wpływała na głębinę: przed nami w odległości pięćdziesięciu metrów wcinał się w głębię ostry cypel zielonego brzegu. Tam bulgotała skłębiona wirami woda Ułańska Jama.

Odwróciłem twarz od chłopców i udawałem, że wypatruję czegoś na odległym skwerze. Nie chciałem podawać im w tej chwili swojej twarzy. Myślałem o tym okropnym miejscu, do którego zbliżaliśmy się miarowymi podrzutami łodzi.

(C. d. n.)

U podnóża kraterowych dymów

(Od własnego korespondenta „Dziennika Polskiego")

Neapol, 5 kwietnia.

Przecudny pas ziemi, który rozpościera się od przylądka Miseno aż po Punta Campanella a nawet dalej aż do prześlicznej riwiery salernitańskiej —, objęty nazwą zatoki neapolitańskiej, niejednokrotnie tworzył temat pełnych zachwytu artykułów w prasie, wciąż mimo to żywy i aktualny, niewiele jest bowiem miast tego typu, któreby użyczały tylu bezpośrednich i silnych wrażeń jak Neapol, jedno z naibardziej charakterystycznych miast południowej krainy włoskiej.

Miasto, położone na zboczach wzgórz, pokryte bujną zielenią przebogatej południowej roślinności, ku pięknemu pobrzeżu zagęszczone zwartą masą kamienic, których wspaniałe przybrzeżne strady przeglądają się w lazurowej toni morza, na najbliższym widnokręgu rysujący się wierzchołek stale dymiącego wulkanu a w głębi za rysy wyspy Capri, niezwykle ożywiony ruch zarówno w mieście, jak i na jego wybrzeżu, a przede wszystkim te kontrasty, które oko turysty wnet chwyta i przeciwstawia, wreszcie obserwacja pełnym tętnem pulsującego życia wielkomiejskiego a w szczególności portowego, — budzić muszą nie tylko u tych, którzy pierwszy raz wstępują w mury tego miasta, niecodzienne wrażenia.

Doznawała tych wrażeń w całej pełni wycieczka uczenie Zakładu naukowego p. Olgi Żychowiczowej w ciągu dwu dni, przeznaczonych na zwiedzenie tego uroczego zakątka ziemi włoskiej. Bo uroczym jest bezwzględnie ten zakątek. Powiedziano o nim, że „fons, mare, silva,, lacus, horti, balnea, campi, flumina sunt uno haec nomine Parthenope". Bo Parthenope nazywał się pierwotnie Neapol, miasto zatym nietylko z nazwy greckie, ale i ze swego pochodzenia. Neapol jest miastem kontrastów na tle różnorodnego swego chrakteru, składa się bowiem w swej całości jakby z dwu odrębnych światów: starego miasta, tkwiącego wyglądem, jak niemniej życiem swych mieszkańców gdzieś w odległej przeszłości i nowego, nowoczesnego, które wcisnęło się w jego zarysy. Brudne, ciasne ulice starego miasta, wysokie kamienice, obwieszone jakby firankami schnącą bielizną, pędzone po ulicach stada kóz, otwarte ku chodnikom obory i mieszkania — to wszystko zlewa się w obraz małego miasteczka włoskiego. Ciasne ulice, podrutowane jakby sznurami, na których w podmuchach wiatru fruwają owe „firanki" z bieli, rozszerzają się i zwolna przechodzą w szerokie, czyste, prawdziwie wielkomiejskie ulice i place założone na modłę nowoczesną, pełne wspaniałych gmachów i przepychu wystaw docierają do szerokiej strady przybrzeżnej: via Parthenope i corso Caracciolo, modnej promenady, rojącej się zwłaszcza o wieczornej porze mnóstwem wytwornych samochodów i nieprzeliczonym tłumem neapolitańskiej society, przechadzającej się deptakami ogrodu publicznego, gdzie wśród rozłożyżystych palm i agaw widzi się zieleń południowych egzotycznych krain.

W eleganckiej, nowoczesnej dzielnicy miasta, noszącej miano „Santa Lucia" rozrosły się wielkie i luksusowe hotele i wspaniałe inne gmachy, zwrócone swym frontem do pobliskie go brzegu morskiego. A w niedalekiej odległości tuż w pobliżu portu nęcą marynarza skromne, nieraz o ponurym wyglądzie „trattorie", gdzie obok słynnych „spaghetti" z nieodłącznym sosem pomidorowym raczą przybysza potrawami w rodzaju „frutti di mare", ogólnie popularnych wśród miejscowej ludności a nie znachodzących jednak uznania wśród turystów, jeżeli kiedy zagoszczą w bramy portowej „tratorii".

Niezwykle bujnym nurtem płynie życie w porcie neapolitańskim, jednym z pierwszych miast śródziemnomorskich. W porcie na kotwicy leżą ogromne statki transoceaniczne, zarówno pasażerskie, jak i towarowe. Właśnie odpływa wielki okręt gdzieś w kierunku Dalekiego Wschodu a mrowie ludzkie, jakie w chwili odpływu tłoczy się na górnym pokładzie, mówi nadto, że dobrze okręt jest obsadzony. Linie nawigacyjne wiążą port z basenem Morza Śródziemnego, a obok tego z całym światem. Podobnie lotnicze przenoszą pasażera z Neapolu do Rzymu, Genui, Palermo i dalej ponad odmęty wód do Tunisu i Tripolisu. Ostatnio linia kolejowa t. zw. „direttissima" 249 kmetrową odległość od Rzymu, pożeraną dotąd przez pociąg pospieszny w przeciągu około sześciu godzin, skraca obecnie do połowy.

Zaraz po swym przybyciu pociągiem nocnym z Rzymu do Neopolu w poniedziałek wielkanocny miała wycieczka lwowskich uczenic widowisko, któremu trudno dać nazwisko, barwione lokalnym kolorytem, a gdzieś z dalekiej przeszłości przechowywanym w zwyczajach ludowych. Ul. Alessandra Poerio, kroczył dziwny pochód, złożony z kilkunastu bosych kobiet w bieli i tyluż mężczyzn, z których dwaj nieśli duży obraz Madonny. Krzykliwy śpiew towarzyszył pochodowi. Nagle z zaułku ulicy wypada kilkunastu wyrostków, którzy na procesję rzucają rakiety dymne, rozlegające się detonacją w dalekim promieniu a dymem spowijające ulicę na czas dłuższy. Te wypady powtarzały się kilkakrotnie a za każdym z nich kobiety i mężczyźni kładli się na jezdni, by niebawem ruszyć w dalszą drogę. Niestety nie mogliśmy znaleść wytłumaczenia. tła i treści tej ludowej uroczystości.

W odstępach czasu pomiędzy wyjazdem do Pompeii oraz dłuższym pobytem na Capri zwiedzamy miasto. Hotele nad brzegiem morza przepełnione, więc mieszkamy w skromnym hotelu „du Commerce" obok dworca, w popularnej dzielnicy obok słynnej Porta Capuana, bramy miejskiej jednego z arcydzieł odrodzenia. Z pod tej bramy czynimy częste wypady w miasto, zarówno w stare dzielnice i wąskie zaułki, użyczające poglądu na życie i ich mieszkańców, to znów w szerokie ulice nowoczesne aż po brzeg morza. Przechadzki od pl. Torento e Trieste ul. Caracciolo aż po dzielnicę Mergellina użyczały niecodziennych wrażeń. Słynna Galleria Umberto, pałac królewski z wspaniałym swym frontonem, dalej kościół św. Franciszka a Paulo z dobudowaną do niego na rozkaz Joachima Murat' a obszerną kolumnadą dorycką, bogate zbiory Museo Nationale, podziemia Morskiej Stacji Zoologicznej i zamczysko Castle Nuovo czy wreszcie pierwszorzędne ulice: corso Umberto i via Roma, — zwana „najweselszą i najludniejszą ulicą miasta" przykuwały naszą uwagę.

Niezrównane wprost widoki wyłaniają się na miasto i zatokę z bajecznie położonego wzgórza Vomero, do którego z miasta prowadzą trzy koleje ki zębate. Zatrzymuje turystę przede wszystkim zamczysko Sant' Elmo i Museo do S. Martino a uwagę uwięzi klasztor, z którego terasy oko podziwia panoramę w dole leżącego miasta. I na tym pagórkowatym odcinku niemal na każdym kroku znać troskę rządu faszystowskiego, aby turystom ułatwić ruch komunikacyjny. Założoną została ostatnio nowa ul. Manzioni, z której przepiękne widoki niezwykle zajmują i napawają pysznym krajobrazem ścielącej się w dali zatoki, przeważnie spokojnej, której wody grają całą skalą barw, od przybrzeżnego błękitu aż do dalszej zieleni a gdy słońce zachodzi i ostatnie pęki swych błysków rozrzuca po zwierciadle wód, wspaniała przyroda zatoki występuje wówczas w całej okazałej swej pełni. Wzrok z zainteresowaniem ślizga się wśród tego cudnego krajobrazu, aż spocznie na dalekim widnokręgu, gdzie dymi wulkan, wyrzucając z kraterowego otworu lekkie kłęby dymu, które rozsnuwają się po nieboskłonie, przerywają jednostajny błękit smugą obłoczków, zlewających się z chmurkami w jedną całość.

Prześliczną jest najbliższa okolica miasta, jak ono samo. Riwiery: neapolitańska i sorretyńska pozostają ponad wszelką pochwałą. Torre Annunziata, Castellammare do Stabia, małe miasteczko, ale pełne ożywionego ruchu, znane z zabytków i bogate w mineralne źródła, malownicze, na skale ku morzu stromo opadającej położone Sorrento i wiele innych przepięknych położeniem miejscowości przybrzeżnych wywołuje szczególne zainteresowanie.

Zbliża się czas odjazdu, to też z żalem opuszcza turysta rozśmiane w słońcu i pełnią dojrzewającej wiosny tchnące miasto, które budzi tyle wrażeń różnorodnych i niezapomnianych.

A. M.

Poeci Lwowa w programie „Wiosny we Lwowie"

Propaganda Lwowa nabiera w ostatnich dniach tempa i zdaje się wkraczać na dobrą drogę. Stworzono szereg możliwości dla zjednania miastu turystów, postanawia się kilka imprez, dla zainteresowania gości, których nam przywiozą pociągi z całej Polski w dniach „Wiosny we Lwowie".

W tej chwili układa się program tych dni, przypadających na czas Zielonych Świąt. Projektuje się widowiska, uroczystości, zabawy, pokazy, które będą zarówno atrakcją, jak i prezentacją wartości lwowskich, rewią naszego dorobku na rozmaitych polach. Rzecz prosta, — poważną pozycję zajmuje tu również dorobek artystyczno - kulturalny, pokazanie zaś go w części przynajmniej turystom i gościom jest niewątpliwym obowiązkiem miasta.

Właśnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na konieczność zainicjowania w programie „Wiosny we Lwowie" jednej z takich imprez, która temu obowiązkowi zadość uczyni. O ile wiemy, narazie nie było tutaj inicjatywy ze strony czynników oficjalnych: chodzi o pokazanie przyjeżdżającym do Lwowa gościom z całej Polski rozwijającej na gruncie tego miasta twórczości literackiej, a zwłaszcza poezji, która w swoich młodych przedstawicielach, przeżywa na tym terenie swój renesans. W praktyce możnaby ten pokaz objąć formą jakiegoś wielkiego wieczoru artystycznego, na którymby recytowano utwory kilku tworzących współcześnie we Lwowie pisarzy, przy czym program możnaby urozmaicić wkładkami muzyki i tańca artystycznego. Taki wieczór byłby niewątpliwie dużą atrakcją dla zwiedzających, zwłaszcza tych, którzy przebywające na prowincji nie mają możności bezpośredniego zetknięcia się ze źródłami twórczości.

Sytuacja i zorganizowanie tej imprezy byłoby o tyle ułatwione, że istnieje we Lwowie silna grupa literacka, skupiająca wszystkich niemal czynnych we Lwowie w tej chwili pisarzy polskich. Jest to grupa „Rybałtów". Gdyby udało się zrealizować organizację tego reprezentacyjnego, lwowskiego wieczoru poezji, program uroczystości „Wiosny we Lwowie" a co za tym idzie prawdziwie kulturalna propagan da naszego miasta i regionu, zyskały by bardzo wiele. Przygotowania jednak należałoby zacząć natychmiast a w każdym razie trzeba pomyśleć o zarezerwowaniu dla poetów lwowskich odpowiedniego miejsca w programie imprez.

ZE SPORTU

Pływactwo najzdrowszym sportem

Z okazji miesiąca propagandy Wychowania Fizycznego, Lwowski Okręg Pływacki urządza w nadchodzącą niedzielę 18 b. m. na Krytej Pływalni M. K. W. F. zawody pływackiej pod hasłem:

PŁYWACTWO NAJZDROWSZYM SPORTEM

Do startu zapraszają organizatorzy całą młodzież Lwowa, tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Niestowarzyszeni pływać będą w dwu grupach, a to: do lat 18-tu na dystansie 50 mtr. ponad lat 18-cie na dystansie 100 mtr. W programie znajdują się również zawody w nurkowaniu.

W zależności od zgłoszeń przeprowadzone będą i inne biegi. Żadnych opłat pobierać się nie będzie. Zgłoszenia przyjmuje kie rownictwo zawodów w niedzielę przed zawodami w Krytej Pływalni od godziny 18 do godziny 18.45. Startujący mają wstęp wolny.

Poza tym program przewiduje szereg biegów pływaków stowarzyszonych w klubach lwowskich oraz błyskawiczny turniej piłki wodnej z udziałem drużyn: Pogoni, Czarnych, Hasmonei i Świtezi.

Wstęp dla widzów 25 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr. — Początek zawodów o godzinie 19-tej (siódma wieczór).

OTWARCIE SEZONU MOTOROWEGO WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 25 b. m. Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie urządza uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego i samochodowego, z udziałem przedstawicieli władz państwowych, strzeleckich, wojska, miasta, oraz zaproszonych gości. Po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów i poświęceniu maszyn, wszystkie maszyny w zwartej kolumnie przejadą przez miasto i udadzą się do Złoczowa, gdzie po uroczystym powitaniu, motorzyści lwowscy urządzą na boisku pokaz jazdy sztucznej. Powrót do Lwowa nastąpi w godzinach wieczornych. Udział wszystkich członków Klubu obowiązkowy.

ŚLĄSK DOMAGA SIĘ ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA P. Z. P. N.

Na ostatnim posiedzeniu, zarząd Śl. Okr. Z. P. N. wniósł wniosek do władz centralnych o zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia P. Z. P. N., celem ostatecznego załatwienia sprawy „Dębu".

Na tym samym posiedzeniu ustalono, że rewanżowy mecz z reprezentacją Linzu, odbędzie się dnia 4 lipca w Katowicach.

PROGRAM FINAŁOWYCH ROZGRYWEK BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI

Mistrzostwa pięściarskie Polski rozegrane zostaną w dniach 24 i 25 b. m. w Poznaniu w cyrku Olimpia. W pierwszych dniach walczyć będzie wieczorem 16 par, a nazajutrz w walce o 3 i 4 miejsce spotka się 8 par oraz w walce o tytuł mistrzostwa Polski również 8 par. Na razie PZB. nie zadecydował, czy walki w 2 dniu odbędą się w południe i wieczorem, czy tylko wieczorem.

Możliwe, że w ramach mistrzostw Polski odbędą się spotkania czołowych naszych zawodników, którzy do mistrzostw stawać nie mają prawa, a mianowicie wystąpią do walki Chmielewski, Czortek i Sobkowiak

SPRAWA BIAŁKOWSKIEGO JESZCZE NIE JEST ZAKOŃCZONA

Sprawa Białkowskiego, słynnego zawodnika poznańskiej Warty, którego zawieszenie na meczu IKP. — Warta, zadecydowało o tytule mistrza Polski, zdobytego przez Wartę, nie znalazła jeszcze zakończenia. — Mimo weryfikacji wszystkich spotkań i odrzucenia przez Polski Związek Bokserski odwołania Łodzian, zarząd IKP. nie zrezygnował i odwołał się od decyzji PZB. do walnego zgromadzenia Polskiego Związku Bokserskiego.

Dyskwalifikacja Białkowskiego, jak wiadomo, pociągnęłaby za sobą automatyczne zdobycie mistrzostwa Polski przez IKP.

Wiadomości bieżące

17 kwietnia 1937

Sobota

Rudolfa

Jutro: Apoloniusza

Wschód słońca 4·36
Zachód „ 18·36

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren“ — premiera.
Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 3.30 pop. „Madame Sans Gene“ — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 8 wiecz. „Poławiacze pereł“ — premiera.
Poniedziałek, dnia 19 b. m. g. 7.30 wiecz. „rProfesja pani Warren“.
Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren“ — przedstawienie zakupione. — Kupony „Abo“ nieważne.
Środa, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Traviata“ — opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Sobota — godzina 15.30 po południu — „O dwóch takich, co ukradli księżyc“.
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.
Niedziela — godzinia 15.30 po południu, „Księżniczka czardasza“.
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.
Poniedziałek — z powodu generalnej próby — teatr nieczynny.
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka“ — premiera.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dyplomatyczna żona“ — polska komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Krew na morzu“ z Harry Baurem i Mozżuchinem.
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: I. „Kryjówka szczęścia“, — II. „Pięć dziewczynek z Kanady“.
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny“.
GLORIA: „Rose Marie“ — oraz dodatki.
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju“ — film polski — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Tańczący Pirat“.
MARYSIEŃKA: „W. Z. 6. nie wylądował“.
METRO: „Nana“ z Anną Sten oraz „Noce Egipskie“ (Eddie Cantor).
MUZA: „San Francisco“.
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie“ — (Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone).
PAN: „Pan z milionami“ — Gary Cooper.
PAX: „Biały Anioł“ z Key Francis i dodatki.
RAJ: „Melodie z nad Dunaju“.
STYLOWY: „Rok 2.000“ oraz rewia Refrena.
SWIT: „Drewniane Krzyże“ i „Bohaterska Brygada“.
TON: „Królowa Dżungli“.
UCIECHA: „Mały buntownik“ oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „ALPY“ — Glockner-strasse.

Lwów żegna wojewodę W. Belinę-Prażmowskiego

Na stanowisku Wojewody lwowskiego zaszła — jak wiadomo — w ostatnich dniach zmiana. Stanowisko to opuszcza p. Władysław Belina Prażmowski, który jako szef administracji Województwa lwowskiego pełnił swe obowiązki przez 4 lata.

Wojewoda Belina Prażmowski zżył się głęboko ze społeczeństwem trzech województw południowo-wschodnich, kierując odpowiedzialnym urzędem wśród ciężkich warunków, wśród całego szeregu ważnych wydarzeń w polityce wewnętrznej, w której teren ziem południowo - wschodnich był specjalnie interesowany.

Za czasów Wojewody Beliny Prażmowskiego dokonało się na naszym terenie bardzo wiele ważnych wydarzeń, które zaważyły na poprawie ogólnej sytuacji Państwa.

Wybitne tradycje żołnierskie i osobiste wysokie zalety pułkownika Beliny Prażmowskiego, twórcy polskiej kawalerii, jednego z bliskich żołnierzy Marszałka Piłsudskiego — ułatwiły Belinie Prażmowskiemu przeprowadzenie szeregu ważnych zadań, również w dziale administracji ogólnej. Osobiste walory Pana Wojewody utrwaliły stosunki między Szefem urzędu, a społeczeństwem i organizacjami. Wojewoda Belina Prażmowski, pełniąc swój urząd według najlepszej wiedzy i woli, stał się na terenie ziem południowo - wschodnich postacią centralną, przez dłuższy okres czasu posiadał p. Wojewoda mandat ogólnego kierownictwa polityki i administracji dla całego terenu trzech województw południowo - wschodnich.

Wysoki autorytet p. Wojewody zapewnił mu możność przeprodzenia całego szeregu zmian i ulepszeń w interesie Państwa i społeczeństwa. Wojewoda Belina Prażmowski odchodzi z posterunku lwowskiego żegnany serdecznie przez ogół społeczeństwa.

CYRK FRANCESCO
ulica Pełczyńska
codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.15 i 20.15

— DZIŚ PREMIERA „PROFESJI PANI WARREN“ W TEATRZE WIELKIM. Dziś w sobotę premiera znakomitej sztuki G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren“, która grana była w obecnym sezonie w Teatrze Malickiej w Warszawie, z niebywałym powodzeniem, czego dowodem jest to, że grano ją 200 razy bez przerwy. Niemniejszym powodzeniem cieszy się ona obecnie w Łodzi, gdyż przez 2 miesiące nie schodzi z afisza. Wszystko to przemawia za tym, że i u publiczności lwowskiej spotka się ta sztuka z zasłużonym uznaniem. Autor porusza w „Profesji pani Warren“ najciekawsze problemy moralne i społeczne, przeplatając je swym mistrzowskim humorem. Oto walory tej naprawdę pod każdym względem wspaniałej sztuki, w której udział biorą pp.: — Z. Życzkowska (pani Warren), J. Szraiesrówna (Wiwia Warren), J. Guttner (Sir George Crofts), L. Madaliński (Pread), S. Butrym (Samuel Gardne, pastor), i Wł. Więckowski (Frank Gardner). — Reżyseria Dyr. W. Horzycy.

— OPERA — TEATR WIELKI. Ostatnie dwa przedstawienia operowe, odbędą się 18 w niedzielę i 21 we środę, z udziałem najznakomitszej naszej koloratury p. Ady Sari, która niedawno wróciła zza granicy. — Obok niej wystąpią dwaj doskonali śpiewacy, dobrze znani publiczności lwowskiej — p. Anatol Wroński, świetny tenor opery warszawskiej i Aleksander Karpacki pierwszy baryton opery poznańskiej. Kierownictwo opery pragnąc udostępnić jak najszerszym masom dostęp na te przedstawienia, utrzymuje w mocy zniżki urzędnicze. Dane będą w niedzielę „Poławiacze pereł“, a we środę „Traviata“. — Dyryguje p. Józef Lehrer.

— „PODWÓJNA BUCHALTERIA“ Z ADOLFEM DYMSZĄ. W pełnym toku są już próby w Teatrze Wielkim świetnej komedii muzycznej pod tytułem „Podwójna buchalteria“, w której w głównej roli wystąpi ulubieniec publiczności, znakomity nasz aktor filmowy Adolf Dymsza. Premiera tej komedii odbędzie się już w drugiej połowie tego miesiąca.

— POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Jutro w niedzielę, dnia 18 b. m. o godzinie 3.30 po południu, odegrana zostanie po raz ostatni komedia Sardou „Madame Sans Gene“. Będzie to więc ostatnia okazja dla tych, którzy jeszcze dotychczas nie zdołali jej ujrzeć. Ceny miejsc najniższe.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. W sobotę o godz. 15.30 fantastyczna baśń K. Makuszyńskiego pt. „O dwóch takich co ukradli księżyc“. Zapowiedzianą na wieczór premierę „Niecałowanej żonki“ W. Kollo odłożono do wtorku, dnia 20 bm., by zadość uczynić publiczności, która nie zdążyła zobaczyć doskonałej „Matury“ Fodora. Głośna ta i świetnie grana sztuka ukaże się jeszcze w sobotę 17-go i w niedzielę 18-go bm. o godz. 19.30 z występem p. Janiny Martini.

Zaproszenia wysłane na premierę „Niecałowanej żonki“ w sobotę, ważne są na wtorek, dnia 20 kwietnia.

W niedzielę, poza „Maturą“, graną wieczorem, Powszechny Teatr Żołnierza, wystawia o godz. 15.30 — po raz 36-ty — rekordową „Księżniczkę czardasza“.

Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— „SALON CHOUFLEURY“. Jednoaktowa operetka Offenbacha — „Salon Choufleury“, obfituje w szereg bardzo pięknych melodii. Muzyka Offenbacha daje się zawsze słuchać z wielkim zainteresowaniem, dzięki doskonałej formie i bogatej melodyce. Nieznana prawie a bardzo stylowa ta operetka, grana była we Lwowie jeszcze w roku 1875 p. t. „Pan Choufleury przyjmuje“. Libretto w przekładzie Chęcińskiego, zostało obecnie odpowiednio opracowane i zradiofonizowane. Operetkę tę usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa na fali ogólno-polskiej dziś, w sobotę, o godzinie 19.30.

— SOLIŚCI W RADIOWYCH KONCERTACH. W sobotę, dnia 17 kwietnia w koncertach radiowych wystąpi kilku znanych solistów. W koncercie wieczornym o godzinie 21.00 pod dyrekcją M. Mierzejewskiego weźmie udział, śpiewak operowy Jerzy Czaplicki. Artysta wykona arie z oper. Po południu zaś o godzinie 17.00 odbędzie się koncert solistów w wykonaniu: śpiewaczki Luby Lewickiej i pianistki Familier - Hepnerowej. Program obu artystek przyniesie utwory kompozytorów polskich.

Podatek od lokali

Wr. 1936 dokonano wymiarów podatku od lokali za dwa lata t. j. za 1936 i 1937 rok i o tych wymiarach płatnicy zostali powiadomieni nakazami płatniczymi, rozesłanymi na początku 1936 r. W r. 1937 osobne nakazy płatnicze na podatek od lokali za 1937 rok nie będą rozsyłane.

Wyjątek stanowić będą płatnicy, którzy w 1937 r. zmienili lokale i którym obecnie będą wysłane nowe nakazy płatnicze na podatek od lokali za okres, obejmujący czas od początku następnego miesiąca po zajęciu lokalu do końca 1937 r. Ponadto wysłane będą zawiadomienia o zmianie wymiaru podatku od lokali za 1937 r. tym płatnikom, którzyw 1936 r.płacili komorne wyższe lub niższe o więcej niż 10 proc. w stosunku do komornego przyjętego za podstawę wymiaru za lata 1936 i 1937.

Wobec tego płatnicy podatku od lokali, których nie dotyczą wymienione uprzednio wyjątki, winni, nie czekając na doręczenie nakazów płatniczych na podatek od lokali na r. 1937, wpłacić pierwszą ratę tego podatku za 1937 r. do dnia 30 kwietnia 1937 r., zaś II. ratę — do dnia 31 października 1937 r.

NOTATKA

Dowiadujemy się, że Spółka Motoryzacyj na S-ka z ogr. por. w Warszawie, prowadzona przez p. Stefana Tyszkiewicza, znanego konstruktora samochodu „Ralf - Stetysz“, a reprezentująca najstarszą fabrykę samochodów „MERCEDES - BENZ“ — otworzyła oddział i stację obsługi we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej nr. 13, w warsztatach p. Sokołowskiego.

— ODCZYT P. T. „BALEARY — PIĘKNA MAJORKA“ wygłosi w Polsk. Towarzystwie Krajoznawczym przy ul. Bourlarda 5, I. p., punktualnie o godzinie 19-ej w sobotę, dnia 17 b. m. p. prof. Stanisław Matzke. — Odczyt ilustrowany będzie licznymi przeźroczami i reprodukcjami z dzieł prelegenta.

— WYSTAWA KWIETNIOWA W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Lwów, Dzieduszyckich 1, II piętro), która zyskała sobie ogólne uznanie doborem i bogactwem materiału, potrwa jeszcze krótki czas. Reprezentowane są tam niemal wszystkie techniki sztuki malarskiej: dzieła olejne, akwarele, tempera i przeróżne typy grafik. — Kto dotychczas nie zwiedził tego pięknego zbioru prac wybitnych artystów krakowskich i lwowskich, niech spieszy do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych między godziną 10 a 15 codziennie.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Drugi wykład Prof. Dra Hugona Steinhausa p. t. „Geometria nieeuklidesowa“, odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 19-tej (7-mej) w sali III. (im. Ks. Arcyb. Bilczewskiego), Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. — Wstęp 50 gr. — Dla młodzieży 20 groszy.

— **CHÓR WĘGIERSKI Z WIZYTĄ U P. WOJEWODY BELINY - PRAŻMOWSKIEGO.** Wczoraj przed południem do p. Wojewody Beliny - Prażmowskiego przybył w pełnym składzie bawiący w Polsce, a obecnie na występach we Lwowie, węgierski chór, złożony z pracowników Elektrowni miejskiej w Budapeszcie.

Do sali recepcyjnaj Urzędu Wojewódzkiego przybyło około 70 członków chóru węgierskiego. Po powitaniu obecnego na sali p. Wojewody, chór odśpiewał hymn narodowy polski w języku polskim i hymn narodowy węgierski w języku węgierskim. Następnie chór wykonał kilka pieśni.

Przedstawiciel Rady Miejskiej w Budapeszcie, wygłosił przemówienie do p. Wojewody, który odpowiedział Węgrom w języku polskim, a tłumacz przedstawił gościom węgierskim przemówienie p. Wojewody w języku węgierskim. W przemówieniu tym p. wojewoda Belina - Prażmowski podziękował Węgrom za miłą wizytę i przypomniał historyczną tradycyjną przyjaźń polsko - węgierską, co zostało gorąco przyjęte przez gości węgierskich.

— **UROCZYSTE POŻEGNANIE ABSOLWENTÓW STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ WE LWOWIE.** Onegdaj odbyło się w sali T. S. L., przy ul. Czarnieckiego 1, uroczyste pożegnanie absolwentów Studium Pracy Społecznej, którzy w najbliższych dniach obejmą ważkie stanowiska instruktorów opieki otwartej i półotwartej na terenie województwa lwowskiego i kieleckiego. W uroczystości tej wzięli udział wszyscy absolwenci i słuchacze Studium Pracy Społecznej we Lwowie. Zaszczycili ją również swoją obecnością JWP. Czesław Babicki, radca Ministerstwa O. S. z Warszawy, Dr. Marian Baran Kierownik Studium oraz liczne grono wykładowców Studium.

Na wstępie przemówiła do zebranych p. Stefania Skulska, jako przewodnicząca Stowarzyszenia Absolwentów Studium, zachęcając odjeżdżających absolwentów do sumiennej i gorliwej pracy na przyszłych placówkach, kierując się wskazaniami, otrzymanymi w czasie pobytu na Studium. W końcu, zwracając się do p. radcy Cz. Babickiego, Nacz. Dra Fr. Szkodzińskiego, Dyr. St. Gajewskiego, Dra M. Barana i Grona Wykładowców, złożyła gorące podziękowanie za nader życzliwe ustosunkowanie się nie tylko do samego Studium, ale też do jego wychowanków.

Następnie p. Antoni Wiśniewski, imieniem wyjeżdżających absolwentów, wyraził szczere podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do ich wykształcenia i dali możność zużytkowania tej wiedzy na nowo powstałych placówkach społecznych. W przemówieniu swym zapewnił, że są świadomi odpowiedzialności, jaka ciąży na nich w związku z wydelegowaniem ich na obcy teren — przyrzekają, iż wytyczne, wskazane na Studium, będą przez nich realizowane na nowych terenach pracy i będą się zawsze kierować hasłami i ideałami, które ułatwią im ich ciężką, pionierską pracę społeczną dla dobra Państwa i Społeczeństwa. — W końcu przewodniczący Stowarzyszenia Słuchaczy Studium p. mgr. E. Sochorek, przedstawił zgromadzonym cel, jaki sobie stawia Stowarzyszenie, by spełnić choć w części ideały założycieli tak wspaniałej instytucji, mającej dać nowych — fachowych pracowników społecznych. — Zapewnił imieniem stowarzyszonych, że w pełni zrozumienia tych celów, dadzą maksimum wysiłku dla osiągnięcia wiedzy i doświadczenia — by pełni zapału iść do pracy dla dobra społeczeństwa.

Z kolei pp. radca Cz. Babicki, naczelnik dr. Fr. Szkodziński, kierownik Studium dr. M. Baran w swoich przemówieniach podkreślili ważność pracy społecznej i zachęcając wyjeżdżających do ideowej pracy, zapewnili również o swym życzliwym ustosunkowaniu się do nich. Wszystkie przemówienia były wynagradzane przez zgromadzonych długotrwałymi oklaskami. — Po tej oficjalnej części, nastąpiła skromna herbatka, w czasie której gawędzono wesoło do późnej nocy.

— **KOMUNIKAT** o powołaniu podoficerów i szeregowych na ćwiczenia wojskowe.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o ćwiczeniach wojskowych, podajemy dodatkowo bliższe szczegóły:

Na zasadzie rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 20. III. 1937 r. wydanego na mocy ustępu 1-go art. 79 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. nr. 60/33, poz. 455 z dnia 4 sierpnia 1933) będą powołani w roku budż. 1937/38, na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Powołany rezerwista obowiązany jest przynieść ze sobą i przedstawić dowódcy formacji:

a) książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, b) książeczkę strzelecką, c) inne posiadane dokumenty wojskowe, d) świadectwo nauki rzemiosła (zaświadczenie wydane przez Izbę rzemieślniczą), e) świadectwo ukończenia szkół i kursów zawodowych, f) zaświadczenie, stwierdzające wykonywanie zawodu (fachu) cywilnego, wystawione przez pracodawcę (firmę), fabrykę, zakład i t. p. (zaopatrzone w stempel) firmy, fabryki, zakładu i t. p.), oraz w podpis pracodawcy (kierownika).

Prośby lub odwołania o odroczenie lub przesunięcie terminu ćwiczeń wojskowych, przesłane przez rezerwistów wprost do Dowództwa Okręgu Korpusu, z pominięciem Powiatowej Komendy Uzupełnień nie będą rozpatrywane. — Podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w karcie powołania, będą pociągnięci — zależnie od okoliczności — do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej, za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej. Wszyscy rezerwiści, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia we właściwym urzędzie gminnym lub meldunkowym ostatniej zmiany adresu — winni zgłosić bezzwłocznie w urzędzie gminnym lub meldunkowym swój obecny adres. Bliższe szczegóły, dotyczące ćwiczeń wojskowych podane są w obwieszczeniach.

Goście z Paryża we Lwowie

Dziś przybył do Lwowa wicemer miasta Paryża Contenot z córką, oraz radny miasta Paryża Ballu. Przybyli oni zaprosić Prezydium miasta Lwowa oraz mieszkańców jego na wystawę światową w Paryżu.

Na dworcu gości powitał wiceprezydent miasta Lwowa Chajes i konsul francuski. O godz. 17-tej goście złożyli wizytę prezydentowi miasta dr. St. Ostrowskiemu, po czym byli obecni na koncercie chóru węgierskiego w Teatrze Wielkim w loży prezydenta miasta.

Jutro przed południem goście zwiedzą Lwów, po południu zaś udadzą się do Krakowa.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) O południowej porze targnął się na życie niejaki Aleksander Krzyżanowski, zamieszkały w Rynku l. 12a. Wymieniony, który pomimo ukończonych studiów, od dłuższego czasu zabiegał o pracę, gdy otrzymać jej nie mógł, popadł w taką depresję psychiczną, iż w zamiarze samobójczym usiłował otruć się jakąś nieznaną trucizną. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. — Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się ubiegłej nocy przy ul. Dzielnej 7, w Kleparowie, gdzie nieznaną trucizną usiłowała otruć się 40-letnia Michalina Daraszowa, która w stanie nieprzytomnym przewieziona została do szpitala powszechnego. — Trzeci wypadek wydarzył się na sali sądowej, gdzie pod zarzutem rabunku stawał przestępca Józef Huk. W chwili, gdy Trybunał naradzał się nad wymiarem kary, Huk odłamkiem szkła zadał sobie kilka ran w okolicy szyi i piersi. Huk, który przewieziony został do szpitala, nie słyszał już treści wyroku, zasądzającego go na karę półtorarocznego więzienia.

GROŹNE POŻARY WZNIECIONE PRZEZ ISKRY PAROWOZÓW

(a) Raport policyjny notował w dniu wczorajszym dwa groźne pożary, jakie powstały od iskier przejeżdżającego parowozu. Pierwszy z tych pożarów wybuchł we wsi Wołoszczyźnie, w powiecie bobreckim. Iskry z parowozu pociągu towarowego, zdążającego z Bóbrki do Wybranówki padły na zagrodę Mikołaja Komyszyna, skutkiem czego spłonął dom mieszkalny wraz z stodołą, gdzie były nagromadzone większe zapasy siana. Pożar rozszerzył się na sąsiednie zabudowania, obracając w zgliszcza obejścia trzech gospodarzy. Szkoda oszacowana została na 4.000 zł. Akcję ratunkową prowadziły okoliczne straże pożarne. — Drugi podobny wypadek wydarzył się we Lwowie, gdzie od iskier parowozu zapalił się dach budynku, mieszczącego strażnicę służby przetokowej na dworcu towarowym Podzamcza.

WŁAMYWACZE W PRALNI

(a) Nieznani sprawcy wybrali się wczorajszej nocy na „skok" do pralni przy ul. Łyczakowskiej, 19, gdzie na szkodę jej właściciela Szymona Astla, skradli 30 ubrań męskich i 20 płaszczy damskich, łącznej wartości około 6.000 zł.

— **PROF. DR. ZDZISŁAW STAHL,** wygłosi staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odczyt p. t.: „Skarbowość polska a Konstytucja kwietniowa", dnia 17 b. m. o godzinie 18-tej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej 17. — Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— **ODCZYT P. T. „BALEARY — PIĘKNA MAJORKA"** wygłosi w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym przy ul. Bourlarda 5, I. p., punktualnie o godzinie 19-tej w sobotę, dnia 17 b. m. p. prof. Stanisław Matzke. — Odczyt ilustrowany będzie licznymi przeźroczami i reprodukcjami z dzieł prelegenta.

— **POWSZECHNE WYKŁADY.** — Dr. Hugo Steinhaus, profesor Uniwersytetu J. K. we Lwowie, wygłosi cykl wykładów p. tyt. „Z dziedziny matematyki". Pierwszy wykład p. t. „Prawa przypadku" odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godzinie 19-tej (7-ej) w sali Kopernika, Uniwersytet, ulica Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 gr. Cały cykl (trzy wykłady) 1.20 zł., dla młodzieży 50 gr.

— **WYSTAWA KWIETNIOWA W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** (Lwów, Dzieduszyckich 1, II p.), która zyskała sobie ogólne uznanie doborem i bogactwem materiału, potrwa jeszcze krótki czas. Kto dotychczas nie zwiedził jeszcze tego pięknego zbioru prac wybitnych artystów krakowskich i lwowskich, niech spieszy do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, między godziną 10 a 15 — codziennie.

— **POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE** — Oddział we Lwowie, zawiadamia swoich członków, że Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się we czwartek, dnia 22-go kwietnia b. r. o godzinie 19-tej w lokalu własnym, ul. Akademicka 23.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym sprawozdaniu z zebrania organizacyjnego Związku Popierania Turystyki, zakradła się pewna nieścisłość: wiersze 21, 22 i 23 od góry, należy częściowo anulować. Odnośne zdanie, dotyczące przemówienia dyr. Czołowskiego, winno brzmieć: Dyr. Czołowski, omówiwszy atrakcyjność naszego miasta, dzięki jego prawdziwym skarbom w zabytkach i okazach... i t. d.

— **STYPENDIUM IM. WOJEWODY BELINY - PRAŻMOWSKIEGO — DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.** U p. Wojewody Beliny - Prażmowskiego, zjawiła się delegacja Lwowskiej Izby Rolniczej i sfer rolniczych dla zawiadomienia p. Wojewody o utworzeniu stypendium jego imienia. — W skład delegacji wchodzili pp.: prezes Papara, wiceprezes Mironłucki, prezes M. T. R. dr. Myszkowski, dyrektor Ciemnołoński i grupa włościan. Prezes dyr. Papara podkreślił w przemówieniu, że sfery rolnicze wysoko sobie ceniły współpracę i opiekę P. Wojewody Beliny Prażmowskiego i jego zrozumienie dla zagadnień rolniczych. Dla uczczenia p. Wojewody, nowy zarząd Izby Rolniczej, uchwalił utworzyć stypendium im. Wojewody Beliny Prażmowskiego dla pomocy młodzieży rolniczej w studiach fachowych.

P. Wojewoda w serdecznych słowach podziękował przedstawicielom sfer gospodarczych za pamięć i piękną inicjatywę w stosunku do młodzieży wiejskiej.

— **DEPUTACJA LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI** interweniowała dnia 7 b. m. w Zarządzie Miejskim w sprawie wysyłanych wezwań o zapłatę zaległości w daninach komunalnych, niezależnie od zachodzącej w licznych wypadkach ich nienależności z powodu przedawnienia, umorzenia czy odroczenia oraz dnia 13 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim w sprawie załatwienia odwołań od nakazów płatniczych na podatek inwestycyjny za lata 1932 i 1933 i opłatę kanałową jak również w sprawie uchwalonych budżetów gminnych i zapowiedziała swą audiencję u p. Wojewody celem przedstawienia powyższych spraw.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE OFICERÓW W. P. W ST. SPOCZ.,** odbędzie się dnia 16-go kwietnia, o godzinie 18-tej, w sali Związku, ul. Piekarska 28, I. p. Omówione zostaną: Akcja obronna ze strony Związku odnośnie do noweli emerytalnej, normującej nasze d[illegible] nabyte prawa.

— **WALNE ZGROMADZENIE** członków T-wa Polsk. młodz. im. T. Kościuszki we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 18 bm, o godz. 10 rano w sali stowarz. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej l. 7. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przedpołudniem bez względu na ilość członków.

— **NADZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA LWOWSKIEGO T.N.S.W.** odbędzie się w sobotę dn. 17 bm. o godz. 19-tej w gimnazjum I przy ul. Kubali 2, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt p. kol. Wandy Sabatowskiej pt.: „Obozy pracy i organizacje młodzieży w Niemczech". 3) Dyskusja. 4) Wybory 26 delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego, które odbędzie się dnia 25-go kwietnia 1937 r. 5) Wnioski i interpelacje.

— **WALNE ZGROMADZENIE TOW. ZABAW RUCHOWYCH WE LWOWIE,** odbędzie się 1 maja b. r. o godzinie 18-tej w sali Politechniki przy ul. Lindego l. 5 — z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) uchwalenie preliminarza budżetowego, 3) Wybory władz Towarzystwa, 4) wnioski. Gdyby dla braku kompletu Walne Zgromadzenie odbyć się nie mogło — następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia — w tym samym lokalu, o godzinie 18.30 — bez względu na ilość obecnych.

— **LIGA OCHRONY ZWIERZĄT WE LWOWIE,** ul. Ossolińskich 13 zawiadamia, że walne zebranie jej członków odbędzie się dnia 18 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe w sali Izby Rolniczej (Kopernika 20 w podwórzu) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za rok 1936: a) sprawozdanie Sekcji Finansowej, b) sprawozdanie Sekcji Propagandowej, c) sprawozdanie Sekcji Organizacyjnej, d) sprawozdanie Sekcji Schroniskowej, 3) Sprawozdanie kasowe za rok 1936, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór Zarządu Głównego, 6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Sprawa przystąpienia Ligi Ochrony Zwierząt we Lwowie do Związku Towarzystw Opieki nad Zwierzętami w Warszawie, 8) Sprawa założenia ambulatorium, 9) Wnioski i interpelacje.

Uwaga: Wnioski na Walne Zebranie należy podać na piśmie do Zarządu, najpóźniej na osiem dni przed Walnym Zebraniem.

— **Z „KOŁA T. S. L."** (w Sygniówce Małej), ul. Lubieńska l. 10 a), wybrany na okres 1937-38 r. w dniu 4 kwietnia b. r. Walnym Zgromadzeniem: Przewodniczący Spodar Józef, Jan Biłyk (zastępca), St. Adam (skarbnik), Leopold Drapała (zastępca), Adolf Strzałka (bibliotekarz), Michalina Jansohnówna (zastępca), Kojat Albert Józef (sekretarz), Br. Kozioł (zastępca). Ponadto 8 Wydziałowych i 5 do Komisji Rewizyjnej Zarządu. Lokal otwarty dla Członków codziennie, gdzie się odbywają próby z przedstawień teatralnych i czytanie książek i pism, oraz gry sportowe młodzieży pracującej.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Marczak Henryk — Glinik Mariampolski, Szirmai Odon — Budapeszt, Dr. Horwath Bela — Budapeszt, Herz Lilly — Budapeszt, Seferik Iren — Budapeszt, Szanko Józef — Budapeszt, Dyr. Müller Karol — Budapeszt, Domonkas Istwan — Budapeszt, Fajncyn J. — Grodno, Dr. Smoleński Ludwik — Żółkiew, Dr. Smaczniak Józef — Nadwórna, Witoszyńska Helena — Przemyśl, Plejewski Kazimierz — Ustrzyki Dolne, Komadowa Wiktoria — Rozwadów, Topinek Wilhelm — Warszawa, Cieślak Władysław — Warszawa, Kuźnik Rudolf — Hajduki W., Dr. Brzeziński Dunin — Tyrawa W., Otowski Ksawery — Radymno, — Gżejkowski Czesław — Warszawa, Banasiński Antoni — Warszawa, Oleksińska Helena — Romanówka, Kraft Józef — Drohobycz, Psarska Zofia — Borysław, Łaszczowa Janina — Borysław.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937.** Od dnia 11-go do dnia 17 kwietnia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ada to nie wypada", Grażyna: „Płomienne serca", Palace: „Dwa dni w raju".

BRZOZÓW. Goplana: „Doktor X" i „Kapryśna Marietta".

BUCZACZ. Palace: „Dzisiaj z tobą".

CZORTKÓW. Casino: „Skowronek".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Będzie lepiej", Wanda: „Pan z milionami".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Ostatni Mohikanin", Palace: „Ordynat Michorowski", Sokół: „Cesarski walc".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Jaśnie pan szofer".

KOŁOMYJA. Mars: „Ucieczka Tarzana" Gwiazda: „Jej pierwsza miłość".

LUBLIN. Apollo: „Sonata księżycowa", Corso: „Penny", Gwiazda: „W cieniu samotnej sosny", Venus: „Senorita w masce" i „Walczę o życie", Rialto: „Judel", Stylowy: „Tajemnica starego zamku" i „Metropolitan".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Awantura amerykańska", Fotoplastikon: „Nowy Jork".

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą". Henryka: „Jej pierwsza miłość", Muza: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ. Apollo: „Dziewczę z Prateru".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Tygrys Pacyfiku".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

17. 4. KAMIONKA STRUMIŁOWA. Pop. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
PRZEMYŚL. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

18. 4. RADZIECHÓW. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
LUBACZÓW. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

19. 4. SOKAL. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
RAWA RUSKA. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

Z Sanoka

SKAZANI ZA FAŁSZOWANIE DOKUMENTU. Leopold Radwański ze Strachociny tut. powiatu pracował w charakterze służącego w miejscowym szpitalu powszechnym a odchodząc ze służby, zabrał z kancelarii szpitalnej czysty blankiet z pieczęciami szpitala, na którym wspólnie z Tadeuszem Radwańskim i Kazimierzem Buczkiem sfabrykowali polecenie wydania 5 litrów spirytusu i 2 litrów wina mszalnego do droguerii Marii Hydzikowej w Sanoku oraz 1 płaszcza męskiego do Jakóba Weissa w Sanoku. Tutejszy Sąd Okręgowy skazał Leopolda Radwańskiego na 1 rok więzienia, zaś pozostałych po 8 miesięcy bez zawieszenia. Rozprawę prowadził sso. A. Zembaty oskarżał prok. A. Szczepański, osk. Tadeusza Radwańskiego bronił adw. Kruszelnicki.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ. W niedzielę 11 b. m. odbyły się po raz pierwszy na stadionie PW. i WF. zawody towarzyskie piłki nożnej między WKS. „Pancerni" w Żurawicy a miejscowym Ks. Sanoczanka, zakończone wynikiem remisowym 3:3 (1:3). Sędziował nieszczególnie p. Spring.

Z RKONIKI ŻAŁOBNEJ. Zmarł tu w wieku lat 56 dr. Jan Raichel, adwokat i burmistrz miasta. Śmierć zasłużonego obywatela wzbudziła powszechny żal.

Z Rzeszowa

PODWYŻSZENIE KARY B. NOTARIUSZOWI Z KOLBUSZOWEJ. Leon Łotocki, który uprzednio był notariuszem w Suchej, dopuścił się tam oszustw, za co został skazany na 8 miesięcy więzienia. W toku śledztwa ustalono, że Łotocki również i w Kolbuszowej popełnił szereg nadużyć. Mianowicie w około 270 wypadkach nie podał do intabulacji zeznanych przed nim kontraktów. Ponadto przywłaszczył sobie przeszło 1.200 zł. pobranych od stron na opłaty skarbowe, sądowe i komunalne oraz tytułem honorarium. Łotocki tłumaczył się przed sądem, że do nadużyć zmusiło go złe położenie materialne. Już w Suchej zadłużył się na 20.000 zł., gdyż notariat tamtejszy przynosił mu minimalny dochód. Zadłużał się w nadziei, że po przeniesieniu go na lepszy notariat, zobowiązania swe uiści.

Po długich staraniach uzyskał przeniesienie do Kolbuszowej, gdzie zarabiając około 1.500 zł. miesięcznie, począł już spłacać długi. Sądząc, że wkrótce wszystko wypłaci, przywłaszczył sobie czasowo pieniądze klientów.

Łotocki skazany na 2 lata więzienia apelował i obecnie w wyniku rozprawy apelacyjnej został skazany na 3 lata i 8 mies. więzienia.

KIEROWNIK O.Z.N. NA POWIAT NIŻAŃSKI. Powiatowym kierownikiem O.Z.N. na powiat niżański mianowany został dyrektor gimn. Londoński, sekretarzem J. Witaszek.

KRWAWA ZEMSTA. Niejaki Józef Kozłowski z Woli Grójeckiej pożyczył swego czasu sąsiadowi Szczepanowi Florkowi większą sumę pieniędzy, zapłacenie której obecnie wyrokiem sądu rozjemczego zostało odroczone na lat 14. Rozgoryczony tym Kozłowski namówił syna swego Henryka, by ten postrzelił niewdzięcznego dłużnika. Henryk Kozłowski widząc w kilka dni później idącego drogą Florka, strzelił do niego z karabinu, raniąc go ciężko w rękę i pierś. Florka odwieziono do szpitala, Kozłowskich natomiast aresztowano.

NIELUDZKI GOSPODARZ. Nieletnia Emilia Wrażeń wraz z koleżankami zbierała w zbożu Wojciecha Dziury w Staromieściu bławatki. Dziura widząc, że dzieci niszczą mu zboże, przybiegł i począł je wypędzać, przy czym pchnął tak nieszczęśliwie Wrażeniównę, że ta spadła z wysokiej skarpy i na skutek upadku doznała trwałego kalectwa. Obecnie przeciwko Dziurze wygotowała prokuratura akt oskarżenia.

Z Buczacza

NIEPRAWDA. W związku z notatką „Czyżby?", umieszczoną w dniu 12 bm. należy stwierdzić, że fałszywe są pogłoski, jakoby inż. W. dokonał jakichkolwiek nadużyć. Prawdą natomiast jest, że żadnych nadużyć nie ma. Dlatego bardzo przepraszam się p. inż. W. za krzywdę moralną, jaką mu wyrządzono.

Z Kołomyi

Z ŻYCIA POCZT. PRZYSP. WOJSKOWEGO. W tych dniach w świetlicy PPW. odbył się odczyt propagandowy dla uczni i uczennic szkół średnich na temat: „Poczta na usługach społeczeństwa". Odczyt wygłosiła prelegentka Anna Romanowska.

NOWY KIEROWNIK ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Zarząd tut. E. M. traci swego dotychczasowego kierownika w osobie p. inż. Romana Kurdziela, który odchodzi na lepsze stanowisko do Kałusza. Wakujące stanowisko kierownika E. M. zając ma p. inż. Mierzejewski ze Lwowa.

POŻAR W ŚNIATYNIE. Wskutek wadliwej budowy komina, powstał pożar w zabudowaniach Michała Czemerdy, wyrządzając szkodę około 700 zł. Następnie ogień przeniósł się na zagrodę Jurka Kiculy, gdzie spłonął dom mieszkalny i stajnia; szkoda wynosi 550 zł. Z powodu silnego wiatru pożar objął jeszcze zabudowania Jerzego Kostaczuka (szkoda około 770 zł.) i zabudowania Wasyla Łukasiewicza (szkoda około 600 zł.). Wszystkie budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W.

UMORZENIE DOCHODZEŃ. Onegdaj Prokuratura Sądu Okręgowego w Kołomyi umorzyła dochodzenia prowadzone przeciw tut nacz. urz. poczt. p. B. o rzekome namawianie do fałszywych zeznań, jak mylnie podał do wiadomości czytelników Wiek Nowy i Prawda Kołomyjska. Dochodzenie te zostały umorzone z powodu braku istoty czynu.

TRAGICZNY SPÓR O MAJĄTEK. Dmytro Szonkopflesen z Krasnostawiec w czasie sporu majątkowego, uderzył deską po głowie Iwana Demeniuka, wskutek czego Demeniuk zmarł.

Z Kamionki Strum.

WIELKIE ZAWODY KONNE. Dnia 18 bm. odbędą się wielkie zawody konne przy współudziale kilku pułków kawalerii oraz jeźdźców cywilnych i amazonek. Zawody odbędą się w parku tut. ziemianina Rakowskiego. Początek o godz. 15-tej. Wstępy od 2 zł. do 50 gr. Orkiestra trębaczy.

ŚWIĘTO 3 MAJA. Komitet obchodu święta 3 maja postanowił dorocznym zwyczajem uczcić rocznicę narodową uroczystym nabożeństwem, defiladą oraz akademią w salach Sokoła.

Z Nowego Sącza

OTWARCIE DOMU STRZELECKIEGO. Dnia 30 maja b. r. odbędzie się uroczyste otwarcie „Domu Strzeleckiego" im. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu przy al. Ignacego Mościckiego, na które, jak się dowiadujemy, przybędą przedstawiciele Rządu. W „Domu Strzeleckim" znajdą pomieszczenie: Oddział męski i żeński Z. S., Strzelecki Klub sportowy, Komenda Powiatu Z. S., oraz Oddział Zw. Legionistów. (r. m.).

Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Onegdaj odbyła się w Nowym Sączu odprawa komendantów i referentów poszczególnych oddziałów Związku Strzeleckiego tut. powiatu, która miała na celu sprawdzenie poziomu wyszkolenia, oraz omówienia koniecznych potrzeb organizacyjnych.

W odprawie wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj, oraz przy były specjalnie przedstawiciel Komendy Okr. ob. Iwaszkiewicz. Odprawę prowadził st. kom. Baran.

1.800 ROBOTNIKÓW PRACUJE W ROŻNOWIE. Praca przy budowie gigantycznej zapory wodnej w Rożnowie podjęta została na wszystkich odcinkach, w szczególności czynione są przygotowania do przeniesiana koryta rzeki Dunajec celem przystąpienia do wykopu z lewej strony z biegiem rzeki. Obecnie zatrudnionych jest około 1.800 robotników.

Z Jarosławia

SMUTNE REFLEKSJE. Znany teatr pokucko - podolski wystawił we środę w sali „Sokoła" świetną sztukę Wernera „Ludzie na krze". Treść sztuki, poruszającej problemy nader żywotne i aktaulne, jak również gra całego zespołu aktorskiego nie budziły żadnych zastrzeżeń, — a jednak na sali znalazła się tylko nieliczna garstka osób, prawdziwie odczuwająca potrzebę stałego i dobrego teatru! Wypada przy tym zaznaczyć, że Jarosław, miasto liczące około 30.000 mieszkańców, posiada bardzo duży garnizon wojskowy, kilka średnich zakładów naukowych, wiele urzędów i t. p. Trudno wprost uwierzyć, aby wśród tak licznych napozór sfer inteligencji, nie znalazła się grupa osób (350, bo tyle miejsc ma sala teatralna), któraby mogła zapełnić salkę teatralną!

Ze Stanisławowa

JAK PRACUJE T. S. L. W POWIECIE TŁUMACKIM. W sali rady miejskiej w Tłumaczu odbyło się w. zebranie miejscowego Koła T. S. L. pod przewodnictwem prezesa Związku Kół Powiatowych T. S. L., Jana Jeżowskiego. Sprawozdanie z działalności Koła złożył przewodniczący p. Ksawery Bułkowski. Praca Koła polegała głównie na zakładaniu w powiecie czytelń T. S. L., których obecnie jest 18. Poza tym działalność Koła obejmowała: budowę szkoły w Horyhladach remonty budynków, współpracę w prowadzeniu uniwersytetu niedzielnego, administrację budynkami T. S. L. wypożyczenie książek w Tłumaczu i dla czytelń, prowadzenie półkolonii i t. d. Delegaci czytelń w liczbie 25 w dyskusji złożyli podziękowanie zarządowi Koła za życzliwe zajęcie się czytelniami TSL. na wsi.

W ciągu dyskusji zwrócono uwagę na wiele spraw związanych z ugruntowaniem polskości w powiecie. Na wniosek przewodniczącego Komisji Kontrolującej udzielono absolutorium zarządowi Koła. Następnie wybrano nowy zarząd na rok 1937 w tym samym składzie co w roku ubiegłym.

Z Brzozowa

SKAZANIE KŁUSOWNIKÓW. Nadleśniczy lasów przemyskich Orłeś, przyłapał podczas nastawiania sideł na zwierzęta kłusowników: Jana i Macieja Wolaninów z Golcowej pow. Brzozów. Podczas rewizji znaleziono w domu kłusowników kilka skór ze sarn i zajęcy, oraz kilkanaście sideł. Wolaninów aresztowano i obecnie stanęli oni przed sądem, który skazał ich do 10 miesięcy więzienia. Rozprawę prowadził s. gr. dr. Rapaport.

KRONIKA LUBELSKA

KOMUNIKAT. Związek Zechodni w Lublinie urządza w dniu 17 kwietnia rb. w salonach Resursy Kupieckiej dancing-bridge. Dochód przeznaczony jest na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Początek o godz. 19.30. Wstęp 1 zł., dla studentów 50 gr. Niewątpliwie społeczeństwo poprze tę imprezę na tak doniosły i miły sercu Polaka cel.

ŚMIERĆ W NURTACH BUGU. Na kępie na rzece Bugu między mostem na Frankopolu a wsią Wasilew, znaleziono zwłoki topielca płci żeńskiej w stanie częściowego rozkładu. Dochodzenia prowadzi policja.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA MIŁOSNA. We wsi Kożuchówka powiatu łukowskiego, 21-letni Filipczak Henryk na tle zawodu miłosnego wystrzałem z fuzji przez okno, usiłował dokonać zabójstwa 17 letniej Marianny Kędrówny, która została raniona w lewą skroń i szyję. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala w Łukowie. Filipczak zbiegł i ukrywa się.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. W Urzędowie na szkodę Jacniackiego Antoniego spłonęło 4 stodoły, 2 obory z przybudówkami, część narzędzi rolniczych, oraz zapasy słomy i zboża. Straty wynoszą 8.480 zł. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że pożar spowodowała umysłowo chora Sabina Jacniacka, której zwłoki w stanie zupełnie zwęglonym znaleziono w miejscu spalonej stodoły. Również w kol. Emilianów z nieustalonej na razie przyczyny na szkodę Żmudzkiego Jana spłonął dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 10.000 zł. Dochodzenia w toku.

..program radjowy

SOBOTA, DNIA 17 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj' — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert popularny — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Teatr Wyobraźni. — 15.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt i „Nasz program". — 15.30 (Lw.) „Łabędzie jezioro" — (płyty). 15.50 (Lw.) ? ? ? (trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) I. Zeller: „Ptasznik z Tyrolu" — (płyty). — 16.15 Melodie Suppe'go. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Muzyka operowa z płyt. — 18.35 Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 „Salon Choufleury" — operetka w I. akcie J. Offenbacha, w przekładzie J. Chęcińskiego. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. — 22.00 „Kukułka wileńska". — 22.30 Mała Orkiestra P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

STARSZE
małżeństwo, uczciwe i pracowite, poszukuje dozorcówki. Na żądanie złożą kaucję. Adres w kantorze Dziennika Polskiego, ul. Bielowskiego 3, tel. 240.42. 5938

MŁYNARZ
egzaminowany z młynów handlowych i gospodarczych, szuka posady. Listy: Lwów, Zielona 9, m. 6. 5975

WOLNE POSADY

PANNA
z dobrego domu, dobrze się reprezentująca — jako kasjerka, potrzebna do Hotelu Europejskiego — oferty do Dyrekcji Hotelu. 5955

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI,
kapy, narzuty, obicia meblowe, od najwykwintniejszych do najtańszych. — Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 1782

DALIE
(georginie) sprzedaje po 20 groszy, Wronowska osiem. 5977

OKAZYJNIE
sprzedam otomanę, miniaturową szafkę kuchenną i inne drobiazgi. Rynek 9/I. 5949

KUFRY SZAFKOWE
walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

SPRZEDAM
dom duży, nowy, murowany z ogrodem, 7 dużych ubikacji z przynależytościami, — półkomfort, przy stacji kolejowej w Pustomytach. — Wiadomość na stacji.

WILLA CZYNSZOWA
parcela, sad, piękne położenie, sprzedam. Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 5970

SPRZEDAM
w Kosowie, urządzony pensjonat 15-pokojowy. Ficowski, Hofmana 24. 5992

FORTEPIANY,
pianina, pierwszorzędnych firm, najtaniej sprzedaje, — wypożycza — Kubessa — Rynek dziewięć. 5960

OKAZJA.
Sprzedam za gotówkę willę piętrową, 8 ubikacji, 2 werandy oszklone, sucha, słoneczna, ogród warzywny, kwiatowy, sad, 10 minut drogi od stacji kolejowej. Wiadomość Zimna Woda, koło Lwowa, Fuksiewiczówka. 5958

DOM
parterowy, ogród, około 1.700 m. kw. oraz parcelę budowlaną — około 1.200 m. kw. — Drohobycz, ulica Skotnicka, sprzedam. Helena Bartoszewska, Kraków, Florjańska l. 49. 5957

PARCELĘ
Zimna Woda, 800 sążni, narożna, około 5 minut od stacji, sprzedam wiadomość Telefon 207—69. 5973

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC -
Zdrój — deptak, (naprzeciw kortu tenisowego) — lokal do wynajęcia na bazar cukrowy — skład delikatesów lub galanterię. Wiadomość: Kołomyja, Kraszewskiego 17, — Danik. 5961

DO WYDZIERŻAWIENIA
pensjonat w Niemirowie - Zdrój, wiadomość Lwów, Łyczakowska 1 „Papiertrust". 5954

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KATOLIK
kupi dom parterowy z komfortem. Sześć do osiem ubikacji. Najchętniej w dzielnicy Łyczakowskiej lub snopkowskiej. Cena kupna nie przekraczająca 17.000 zł. — Płatność w całości gotówką. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „K. S." 5956

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE:
Za żonę Helenę, żadnej odpowiedzialności za nadużycia płacić nie będę. — Hryniewiecki Augustyn. 5972

NAPRAWY
zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

EGZAMINOWANA
masażystka, wykonuje wszelkie lecznicze masaże po cenach niskich. Sakramentek 4, parter, m. 5. 5937

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
6 pokojowe, komfortowe mieszkanie za przystępnym czynszem przy ul. Ossolińskich 4. Wiadomość u dozorcy. 5967

TRZYPOKOJOWE
mieszkania pełnokomfortowe I. p. i parter — przy ulicy Tarnowskiego 61 i Krasińskiego 31. Tel. 248-76. 5968

STANCJĘ
słoneczną wynajmę katolikom bezdzietnym na rządowej posadzie. Bonifratrów 6

DWA POKOJE
kuchnia, komfort, słoneczne Oglądać: Gundulica 6 (boczna Poniskiego). 5969

OGRÓD, SAD.
Mieszkanie 4-pokojowe, pełnokomfortowe z pn, od 1-go maja. — Oglądać od 15—17 Gunduliça 3. — Informacje: Nabielaka 43 m. 4, od 15—17 5920

700 WOLNYCH POMIESZKAŃ poleca „Agencja Mieszkaniowa" Kościuszki 22. 5921

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, pełnokomfortowe, na I piętrze, wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 5935

PIĘKNE
trzypokojowe mieszkanie, pełny komfort. Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 5962

DO WYNAJĘCIA
willa koło parku Kilińskiego, 4 pokoje, komfort, weranda, ogród. Czynsz 200 zł. Wiadomość dozorczyni, ul. Obertyńska osiem. 5996

DWA POKOJE,
kuchnia, słoneczne, światło, woda, kanalizacja — Wólka — Kruszník 32 — willa „Stacha". 5995

DO WYNAJĘCIA
pokój kawalerski umeblowany od maja. Janowska l. 11 A, drzwi osiem. 5993

POKÓJ
kawalerski, umeblowany — słoneczny dla poważnych na stanowisku, — osobne wejście od 1 maja — do wynajęcia. Listopada 38, gospodyni. 5959

POKÓJ
i kuchnia, wysokie suterny, odnowione, zaraz do wynajęcia. Stefczyka 21. — Dozorca wskaże. 5974

POKÓJ
umeblowany, słoneczny od 1-go maja do wynajęcia. — Obozowa 5, m. 4. 5966

WŚRÓD OGRODÓW
blisko Politechniki, centrum czteropokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, Teresy dwanaście. 5930

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie taras, słoneczne, do wynajęcia. Grochowska 56, 5908

OBSZERNY
pokój frontowy, luksusowo umeblowany, niekrępujący, dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Bartoszewski, Asnyka 1, parter 10. 5976

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27-go kwietnia 1937 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: TW. 12920/35/III. 1) trykoty zimowe różnej wielkości 500 kg. Cena szacunkowa 2.000 zł,

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 kwietnia 1937 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1926 **Nahlik**

Nr, 30/33/rzecz/37.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 2. Urząd Skarbowy w Przemyślu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległości podatku gruntowego, daniny majątkowej, opłat stemplowych i składki asek. na rzecz 2. Urzędu Skarbowego w Przemyślu, Urzędu Opłat Stemplowych we Lwowie i P. Z. U. W., odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości w niżej wymienionych miejscowościach w następujących dniach:

I. 29 kwietnia 1937 r. o godzinie 12-tej w Tyszkowicach—dwór, pow. Przemyśl:

1) źrebięta dwuletnie	4 szt.,	cena szac.	1.000 zł.
2) źrebięta jednoroczne	4 szt.,	cena szac.	600 zł.
3) krowy maści czarno-białej	4 szt.,	cena szac.	1.000 zł.
4) jałówki	3 szt.,	cena szac.	300 z..
5) powóz czarny	1 szt.,	cena szac.	300 zł,
6) biblioteka 3.000 tomów		cena szac.	1.500 zł.

II. 30 kwietnia 1937 r. o godzinie 12-tej w Kupiatyczach—dwór, pow. Przemyśl:

1) lokomobila parowa „Schutlleworth" 1 szt.. cena szacunkowa 2.000 zł.

Wyżej wyszczególnione ruchomości oglądać można w powyższych miejscowościach w dniach licytacji od godziny 8-mej do godziny 12-tej.

W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się w dniach: ad I. 19-go maja 1937 r., ad II. 20-go maja 1937 r. o godzinie 12-tej.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
1925 **Tarnawski**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.